

**WSPOMNIENIE** str. 6  
Człowiek, który żył  
Bieszczadami



**HISTORIA** str. 7  
Twórca „Biblioteki Polskiej”  
mieszkał w Żubraczem



**ROZMOWA** str. 8  
Spieszą z pomocą  
nie tylko wędrowcom



**ZDROWIE** str. 10  
Jak wzmacniać odporność  
organizmu?



3.50 zł (w tym 5% VAT) / NR 5 (766)

ISSN 1231-9333



Rok XXXIII/2.03.2023 r.  
ISSN 1231-9333 INDEKS 323659  
Nakład 1000 egz.

# GAZETA BIESZCZADZKA

C Z A S O P I S M O • R E G I O N A L N E  
[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)



**Mieszkańcy i turyści wzywają samorządy i park narodowy do pilnych działań, aby poprawić wizerunek znanej w całej Polsce miejscowości**

## Centrum Ustrzyk Górnych musi przestać straszyć

Szerzej o sprawie – na str. 3



FOT. JANUSZ RATON

## SPÓD ŁOPIENNIKA

MATEUSZ ŚWIERCZYŃSKI



## Kłopotliwe śmieci

Gospodarka komunalna w gminie Cisna od zarzecz była trudnym tematem. Położona na „końcu świata” i w dużej odległości od najbliższego wysypiska, jest skazana na wysokie ceny odbioru śmieci. Ostatnie zmiany zarówno cenownika jak i sposobu dystrybucji worków jeszcze bardziej wpłyną na domowe budżety. Czy śmieci nie staną się głównym problemem Bieszczadzki?

Do końca 2022 roku każdy mieszkaniec odbierał w urzędzie gminy specjalnie oznaczone worki na śmieci, naklejając nalepkę z indywidualnym kodem i po problemie. Oczywiście trzeba było jeszcze zapłacić odpowiednio wyliczoną przez samorząd kwotę. Od tego roku, nie dość że podniosła się cena za wywóz odpadów, to koszt zakupu worków przerzucono na mieszkańców. Ale, żeby nie było za łatwo, zostały też ustalone wymagania, jakie te worki muszą spełniać. Grubość, kolor, maksymalne limity wagi śmieci. To wszystko sprawia, że przygotowanie odpadów do wywozu staje się jeszcze trudniejsze. A jak się, obywatelu, pomylisz lub złamiesz którąś z przepisów, to śmieci zastanowią tam, gdzie je wystawiliś. Nieważne, że placisz za ich wywóz w każdym miesiącu. Twój worek jest o kilka mikronów cieńszy niż przewiduje ustawa – nikt go nie zabierze. Stawia drogą ciekawy jestem, czy pracownicy firmy zbierającej odpady będą wyposażeni w przyrządy do pomiaru grubości worków, no i oczywiście wagi? Teraz w jednej ręce mają skaner do kodów, aby urzędnicy wiedzieli, ile i jakich odpadów produkuje konkretne gospodarstwo, a drugą mogą ładować śmieci na samochód. Po tym doposażeniu w mikrometry i wagi już nie wiem, czym będą to robić. Po prostu braknie im rąk do pracy.

Osobną rzeczą jest ilość wystawianych worków. Urząd na swojej oficjalnej stronie pokazał wyliczenia średnich ilości odpadów produkowanych przez jednego mieszkańca. I tak, w ciągu roku statystyczny cisniański Kozalski wytwarza 3 worki szkła, 10 plastiku, 1 papieru i 6 odpadów zmieszanych. Jeśli, nie daj Bóg, oddasz więcej, bo na przykład masz odwiedzin rodzinny czy gości, albo po prostu częściej robisz zakupy, to zostaniesz poddany szczególnej kontroli. Strach się baci.

Oddłżmy jednak żarty na bok. Temat jest bardzo poważny i nie ma co sobie z niego robić przysłowiowych jaj. Zdaje sobie sprawę, że ponoszone na pozbycie się odpadów koszty są dla gminy uciążliwą i znaczącą pozycją w budżecie. Na pewno też część osób prowadzących pensjonaty nie do końca uczciwie rozlicza się z urzędem i po prostu dorzuca śmieci powstałe w wyniku prowadzonej działalności do tych domowych i w ten sposób płaci mniej. Mam jednak obawy, czy aż takie skomplikowanie procesu odbioru odpadów nie doprowadzi do tego, że coraz więcej śmieci będzie ładować w piecu lub po prostu w lesie. Jako pracownik Nadleśnictwa Cisna obserwuję rosnącą z roku na rok ilość śmieci, które sprzątamy z lasu, a i spacerując wieczorem po Cisnej zauważam, że dym z niektórych kominów ma nie do końca naturalny kolor.

Czy te nagane zjawiska się pogłębią? To pokaże przyszłość. Myślę jednak, że gdyby zasady były prostsze, mniej by się ludziom chciało kombinować. Oby się nie okazało, że za kilka lat obudzimy się z ręką w nocniku – otoczeni przez góry, ale nie te zielone, tylko zalegających w lasach odpadów oraz pobawieni jednego z głównych atutów, dla którego przyjeżdżają tu turyści: zdrowego, czystego powietrza. Obym się mylił.

## Jak mały Polak z małym Ukraincem



FOT. ADAM BARDZIŃSKI

W lutym w Ustrzykach Dolnych otwarto punkt z grupą opiekuńczo-edukacyjną dla dzieci z Ukrainy i Polski.

To bezpieczne i przyjazne miejsce dziennej opieki dla najmłodszych dzieci, w którym potrzebujące rodziny znajdują również wsparcie podczas procesu adaptacji i integracji. Jest to wielka szansa dla mam, które mogą zadbać o swój rozwój i karierę zawodową, mając świadomość, że zostawiają swoje pociechy w dobrym miejscu.

Spynka – bo taka jest nazwa świetlicy – powstała w budynku Szkoły Podstawowej nr 2. W województwie podkarpackim utworzono już 10 podobnych miejsc. Projekt finansuje UNICEF, a realizację zapewnia Fundacja Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komeńskiego.

MP

Burmistrz Ustrzyk Dolnych, **Bartosz Romowicz**  
zaprasza wszystkie Panie na

## Dzień Kobiet

w Ustrzyckim Domu Kultury

8 marca, godz. 18:00



Ustrzycka Familiada  
Kabaret w wykonaniu uczniów SP2  
w Ustrzykach Dolnych

Koncert muzyczny  
Michała Matuszевского



Ustrzyckidomkultury

Zostań dziennikarzem  
Gazety Bieszczadzkiej

Nie oferujemy etatów, ale zapewniamy ciekawą przygodę dziennikarską w jednym z najpiękniejszych regionów Polski. Jeśli masz choćby niewielkie doświadczenie w zawodzie dziennikarza bądź też odkryłeś w sobie smykałkę do pisania i szybko się uczysz – zapraszamy na łamy Gazety. Możliwość jest mnóstwo – do zagospodarowania czeka kolumna sportowa, kulturalna, chętnie naważymy współpracę z osobami chcącymi pisać o lokalnych wydarzeniach, samorządzie, ciekawych postaciach związanych z regionem. Dziennikarstwo (także w wymiarze lokalnym), to nie tylko publikowanie tekstów i zdjęć, za które autorzy otrzymują wynagrodzenie, ale też – a może przede wszystkim – możliwość poznawania ludzi działających w różnych sferach życia publicznego czy udziału w ważnych i atrakcyjnych wydarzeniach.

Nowy Rok to nowe otwarcie i kolejny rok wydawania Gazety Bieszczadzkiej, najstarszego czasopisma lokalnego w województwie podkarpackim.

Zainteresowani mogą pisać na adres:  
redakcja@bieszczadzka24.pl

MP



## WYBRANE Z ARCHIWUM

## Ujemne punkty nie tylko za kolczyk

Ponad 20 lat temu w szkołach obowiązywał system punktowego oceniania zachowania (dzisiaj także takowy istnieje). Uczeń musiał baczyć na wystrój zewnętrzny (choć nie tylko), aby nie narazić się na zebranie punktów obniżających jego sprawowanie.

W Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych dziewczyny mogły nosić najwyżej dwa kolczyki w uchu, bo za trzeci groziła im już obniżona ocena z zachowania, o czym możemy się dowiedzieć w artykule „Punkty karne za kolczyki” („Nowiny” 2002/52). Kolczyki mogli nosić także chłopcy w sanoczek szkolnych.

W ustrzyckim ZSP nr 1 obowiązywał jeden z bardziej restrykcyjnych systemów punktowego oceniania sprawowania ucznia. Ale na to

przyzwolił rodzice i uczniowie. I tak za pomalowanie paznokci i włosów uczeń mógł „zarobić” 30 punktów, oczywiście ujemnych, w skali stu-punktowej. Podobnie tyle samo punktów zostało mu przypisanym za przebywanie bez opieki dorosłych w lokalach, gdzie podaje się alkohol po godz. 19 i za spacerowanie ulicami miasta po godz. 20. System ten funkcjonował w szkole od roku szkolnego 2001/2002. Ówczesna dyrektorka ZSP nr 1 Barbara Amarowicz nie wiedziała wtedy, czy system się sprawdzi. Przyznała, że dla uczniów zostały przygotowane specjalne karty, na których oceniał sam siebie. W szkole przyznawane są też punkty dodatnie. W ocenie dyr. Amarowicz sprawia to, że uczniowie częściej angażują się w różne prace na rzecz szkoły. Ale, jeśli

uczeń otrzyma nagane, to nawet wcześniej przyznane punkty dodatnie nie pomogą mu w tym, aby mógł mieć lepsze zachowanie niż poprzednie.

W ZSP nr 1 opracowany został system oceny sprawowania. Punkty ujemne przyznawano (w skali stu-punktowej) m.in. za bójki i zorganizowaną przemoc – od 10 do 100 pkt; za picie alkoholu, zażywanie i rozprowadzanie narkotyków – 100 pkt; palenie papierosów – 50 pkt; malowanie paznokci, farbowanie włosów, stroje i biżuterię charakterystyczną dla subkultur młodzieżowych – 30 pkt; podrobienie podpisu, zwolnienia lub oceny – 20 pkt; brak poszanowania dla symboli narodowych – 10 pkt; wulgarne słownictwo – 10 pkt, a oszukiwanie nauczyciela – 5 pkt.

Kryteria oceny wprowadzono także w Gimnazjum nr 1 w Sanoku. System ten był mniej restrykcyjny niż w Ustrzykach Dolnych. Kolczyki można było nosić bez ograniczeń i niezależnie od płci pod warunkiem, że nie wpływało to ujemnie

na wyniki w nauce. Tolerowani byli uczniowie, którzy używali żeli i farbowały włosy. Natomiast w Gimnazjum nr 2 w Krośnie dziewczynki mogły nosić kolczyki, a nawet „dyskretnie się umalować”; chłopcy mogli farbować włosy i to nie przeszkadzało pedagogom. Najważniejsza była zgoda rodziców. A uczniowie oceniani byli nie tylko przez nauczycieli, lecz także przez samych siebie.

Okazuje się, że nie we wszystkich szkołach istniały opracowane kryteria ocen z zachowania. Na przykład w Szkole Podstawowej nr 1 w Lesku obowiązywał po prostu regulamin. Nawet jeśli ktoś założył kolczyk, nie wpływało to na negatywną ocenę z zachowania, a nauczyciele bardziej stawiali na rozmowę niż na kary. Styl ubierania się to głównie sprawa rodziców, którzy albo się zgadzali na taki czy inny ubiór, albo nie. Jak tłumaczył Janusz Haftek, ówczesny dyrektor szkoły, najważniejsze były trzy kryteria: postawa względem szkoły, innych i siebie.

WD

Kiedyś wystarczyło, że jest sklep, gospoda i dojeżdża autobus PKS. Dzisiaj to już za mało, a zmiany są niezbędne

# Wspólnymi siłami trzeba odnowić turystyczną wieś

**- Centrum Ustrzyk Górnych musi zmienić swoje oblicze. Współczesna zabudowa zawstydza i cofa nas do czasów głębokiego PRL-u. Mamy gotowy projekt odnowy miejscowości, ale w inicjatywę mieszkańców sołectwa powinny włączyć się samorządy - mówią inicjatorzy przedsięwzięcia.**

Ustrzyki Górne to serce Bieszczadzkiego Parku Narodowego i od dekad najpopularniejsze miejsce wypraw w pasmo połoniny. Do dzisiaj starsze pokolenie z sentymentem wspomina słynny kemping oraz nie mniej słynny bar „Pulpit”. Gdyby porównać zabudowę sprzed lat i współczesną, dostrzeżemy niewiele zmian, przynajmniej w ścisłym centrum, przy rozwidleniu drogi do Terebowca. Kiedyś stały tu budki i baraki handlowe, stoją też dzisiaj; kiedyś tereny wokół nie były sensownie zagospodarowane i tak też jest obecnie. Przede wszystkim jednak Ustrzyki Górne w zbyt wielu miejscach porażają brzydotą i brakiem koncepcji zagospodarowania, a powinno być odwrotnie.

## I GDZIE MY JESTEŚMY?

- Nie mogę już patrzeć na tę zabudowę - mówi z irytacją Jacek Kranz, mieszkaniec Wołosatego, emerytowany pracownik BdPN. - Miejscowość z tak bogatą historią, otoczona zewsząd połoninami, powinna być wzorem estetyki i architektonicznego smaku. Tymczasem mijają lata, a nasze Górne wciąż takie same, jakby czas zatrzymał się tu za Gierka.

Wtedy nikt jeszcze nie zwracał uwagi na takie „detale” jak wkomponowane w góry budownictwo czy enklawy przygotowane dla tych, którzy z różnych względów nie mogą wyjść na połoniny. Wystarczyło, że działa sklep, gospoda i że dojeżdża autobus PKS, z którego latem wysypują się obławdani plecakami turyści. Nikt też nie myślał za bardzo o tym, że dla tych ludzi trzeba zbudować ubikacje. - Proszę spojrzeć - pokazuje zdjęcie Jacek Kranz. - W środku miejscowości, w pobliżu sklepów, straszny drewniany wychodek, jeszcze chyba po barze „Letnim”. I gdzie my jesteśmy, w jakim kraju, w którym wieku? Można się śmiać, ale powinniśmy się wstydić. To znaczy ci, którzy odpowiadają za inwestycje w takich turystycznych wioskach.

## AŻ BOLI SERCE

Janusz Ratoń z Ustrzyk Górnych wyciąga z teczek pakiet pism, mapek i fotografii. To materiały dotyczące planów restytucji wsi. Robią wra-

żenie, ale żeby projekt się powiódł, niezbędne jest wsparcie - także finansowe - samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego oraz Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Być może też innych instytucji i gremiów, dzięki którym można będzie sprawić, że Ustrzyki Górne w kilka lat zyskają na atrakcyjności. Staną się też miejscem, gdzie będą mogli wypoczywać nie tylko miłośnicy górskich wędrówek, ale też na przykład osoby starsze czy niepełnosprawne. - Tutaj nie brakuje terenów do zagospodarowania, ale trzeba to zrobić mądrze - zaznacza Janusz Ratoń. - Kiedy patrzę na brzegi przy potoku Wołosatym, aż boli mnie serce. Są kompletnie niewykorzystane, a mogłyby służyć ludziom. Wszystko to przewidziane jest w naszych planach, już przeniesionych na papier,

na mapy, rozrysowanych, z przedstawioną wizualizacją.

- Czy to normalne, by w miejscowości odwiedzanej rocznie przez dziesiątki, a nawet setki tysięcy turystów nie było punktu informacji turystycznej, miejsca do prezentacji wystaw artystycznych, nowoczesnych szaleatów (są ubikacje przenośne - red.) oraz tak



Fragment planowanego centrum Ustrzyk Górnych (wizualizacja)

FOT. MATERIAŁY STOWARZYSZENIA NA RZECZ RESTYTUCJI BIESZCZADZKICH WSI

zlokalizowanych parkingów, by centrum wsi nie było blokowane przez masę samochodów? - pyta Jacek Kranz. - Przecież w ścisłym sezonie, podczas wakacji, ciężko się tutaj poruszać, nadto zwielokrotniony ruch jest dużym zagrożeniem dla pieszych.

## WIECZORY PEŁNE... NUDY

Inicjatorzy modernizacji Ustrzyk Górnych proponują między innymi budowę „rynku”. Na działce o powierzchni ponad 4,5 tys. metrów kwadratowych, gdzie obecnie mieści się nieurtworzony, nieogrodzony i nieoświetlony parking, chcą zbudować m.in. parking dla rowerów, ławostoy i chyże bojkowską, na wzór istniejącej w Zatwarnicy. To właśnie owa chyża, zaznaczają, miałaby być miejscem, w której można by zlokalizować biuro informacji turystycznej, galerię sztuki, czasowe ekspozycje czy pomieszczenie do organizacji spotkań z artystami, aktorami, pisarzami, naukowcami itp. - Co kwaterujący w Ustrzykach Górnych turysta może zrobić od popołudnia do późnego wieczora, zanim położy się spać? Otóż nic - mówią zgodnie Ratoń i Kranz. - Chyba że wybierze przesiadywanie w knajpie, a przecież nie o to chodzi.

Obaj panowie są przedstawicielami Sołectwa Ustrzyki Górne i należą do Stowarzyszenia na rzecz Restytucji Bieszczadzkiej Wsi im. Piotra Kmity: Ustrzyk Górnych, Wołosate-

go, Berezek, Nasicznego i Brzegów Górnych. Mają mnóstwo pomysłów, najpierw jednak pragną doprowadzić do zmiany wyglądu Ustrzyk Górnych. I nadania wiosce pewnej funkcjonalności. - Wraca taki piechur ze szczytu tej czy innej połoniny i nawet nie ma gdzie usiąść w środku miejscowości, bo brakuje ławek - mówi Kranz. - A dzieci? Co mają robić, jeśli nie ma dla nich placu zabaw? Nasz projekt wszystko to przewiduje, z funduszu sołectkiego wydaliśmy już sporo pieniędzy na konsultacje, opracowania, ale to oczywiście kropla w morzu potrzeb.

- Liczymy na pieniądze zewnętrzne, z rozmaitych funduszy, także międzynarodowych, jednakże potrzebujemy wsparcia konkretnych instytucji i władz - podkreśla Janusz Ratoń. - Starosta bieszczadzki w rozmowie z nami obiecał zaangażowanie i pomoc, ale to dopiero początek. Mamy nadzieję, że pomysły dla sprawy. Liczymy też na osobiste zaangażowanie wójta Lutowisk i dyrektora parku narodowego. Oni wiedzą o naszych planach, od pewnego czasu wymieniamy pisma, lecz potrzeba więcej konkretów. W końcu nie bijemy się indywidualnie o coś dla siebie, tylko działamy dla dobra publicznego.

\*\*\*

Pomysłodawcy odnowy Ustrzyk Górnych podkreślają, że centrum wsi nie razi tylko ich. - Na konieczność zmian wskazują również turyści, a przecież to oni zostawiają tu każdego roku mnóstwo pieniędzy.

A co Czytelnicy sądzą o obecnym wyglądzie Ustrzyk Górnych? Jakim mają przemyślenia i ewentualne sugestie? Listy lub artykuły polemiczne prosimy wysłać na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

Tak - według pomysłodawców - miałoby wyglądać centrum Ustrzyk Górnych  
FOT. MATERIAŁY STOWARZYSZENIA NA RZECZ RESTYTUCJI BIESZCZADZKICH WSI



Burmistrz Bartosz Romowicz, dyrektor SP 2 Bogdan Zwarycz i uczniowie w czasie uroczystości wręczenia nagrody

FOT. ARCHIWUM URZĘDU MIEJSKIEGO W USTRZYKACH DOLNYCH

## Nagroda za segregację odpadów

**Szkoła Podstawowa nr 2 w Ustrzykach Dolnych zajęła pierwsze miejsce w konkursie „Segregacja odpadów”.**

Uczniowie każdej ze szkół biorących udział w konkursie zbierali i segregowali odpady: metale, opakowania plastikowe, szklane, kartonowe, papier, biodegradowalne, zmieszane, a także drobny sprzęt elektryczny. Konkurs trwał od 1 listopada 2021 roku do 30 kwietnia 2022 roku.

Zasłużony voucher w wysokości 20 tysięcy złotych, złożony na ręce dyrektora Bogdana Zwarycza, to wynik uzyskania najmniejszej ilości odpadów zmieszanych. Oznacza to, że uczniom ustrzyckiej „dwójki” udało im się posegregować najwięcej zebranych odpadów!

Staramy się wspierać wszelkie działania ekologiczne, a także kłaść nacisk na edukację ekologiczną w szkołach – mówi burmistrz Bartosz Romowicz. – To bardzo ważne, aby

już u najmłodszych zaszczepić troskę o środowisko naturalne. Wierzymy, że w ten sposób wychowujemy pokolenie świadomych konsumentów, dbających o naszą planetę.

W ramach nagrody zostanie sfinansowany udział uczniów SP nr 2 w warsztatach pod okiem uznanej projektantki mody recyklingowej Anny Kubisz. To jednak nie wszystko. Część z nich weźmie udział w pokazie mody w Warszawie!

MP

## Podium dla włodarza Ustrzyk Dolnych

**Bartosz Romowicz zajął trzecie miejsce w „Rankingu najbardziej wpływowych 2022 roku” w kategorii burmistrz.**

Raport to praca Instytutu Badań Internetu i Mediów Społecznościowych. Jest wynikiem analizy ekspertów w zakresie komunikacji w mediach społecznościowych. Pod uwagę brano liczbę fanów (także nowych), polubień, komentarzy, a także udostępnień.

Przedstawiciele Instytutu zaznaczyli, że rezultaty badania są nie tylko wyróżnieniem dla najbardziej aktywnych samorządowców, którzy na bieżąco informują o swoich działaniach w internecie, ale także wskazaniem, jak są postrzegani w lokalnej społeczności. „Mając na uwadze zarówno najszerszą reprezentację samorządowców, jak i zasięg, interakcje czy dotarcie do użytkowników, w dalszym ciągu kluczowym medium społecznościowym w samorządach pozostaje Facebook”.

Raport zbudowany został na bazie analizy ponad 450 profili burmistrzów, prezydentów miast i zamieszczonych w nich publikacji w 2022 roku na Facebooku. Analizę przeprowadzono własnymi narzędziami Instytutu Badań Internetu i Mediów Społecznościowych. Została poddana weryfikacji i indywidualnej ocenie ekspertów agencji Samorządowe Internetu oraz Local-SoMe w zakresie komunikacji w mediach społecznościowych.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych od dawna podkreśla, jak ważny jest dla niego codzienny kontakt z mieszkańcami gminy. „Od początku pełnienia funkcji burmistrza staram się informować mieszkańców o wszystkim, często narażając się na negatywne komentarze. Zależy mi na tym, aby mieszkańcy gminy wiedzieli, nad czym pracujemy. Mam nadzieję, że dzięki temu kształtują postawę świadomego obywatela” – pisze burmistrz i dodaje: „Cieszy mnie fakt, że moje starania zostały nie tylko docenione, ale otrzymałem zaszczytne miejsce na podium na arenie całego kraju. Dziękuję za to również moim odbiorcom. To także Wasza zasługa”.

MPR

## Atrakcje naukowe w „Jedynce”

**15 lutego 2023 roku w ustrzyckiej hali sportowej odbyło się coroczne święto nauki zorganizowane przez Szkołę Podstawową nr 1.**

Wielu nauczycieli oraz uczniów pod ich kierunkiem przygotowało liczne stanowiska przedmiotowe. Każdy odwiedzający mógł znaleźć coś dla siebie, począwszy od przedszkolaków aż po seniorów, którzy z zacięciem zwiędzali poszczególne kąski naukowe. A było w czym wybierać... Wachlarz dziedzin naukowych był ogromny.

Dla humanistów przygotowano kąski polonistyczno-historiesz i językowy, dla umysłowych ścisłych: matematyczny, geograficzny, informatyczny, fizyczny, techniczny oraz pokazy doświadczeń chemicznych. Artyści mogli wykażać się swoim talentem przy stanowisku plastycznym i wokalnym, gdzie uczniowie zachęcali gości do wspólnego śpiewania z podkładem muzycznym. Na stanowisku z fantomami odwiedzający dowiedzieli się, w jaki sposób udzielać pierwszej pomocy osobom poszkodowanym. Niemalże zainteresowanie wzbudzały roboty, zbudowane przez uczniów uczestniczących w kole informatycznym, drukarka 3d, a przede wszystkim magiczne długopisy 3D.

W tym roku szczególnym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko religijne. Uczestnicy mogli z bliska obejrzeć przedmioty wykorzystywane podczas mszy przez księży, a ochotnicy także przymierzyć szaty liturgiczne.

Warto wspomnieć również o akcji charytatywnej (kiermaszu wypieków), zorganizowanej przez Radę Rodziców na rzecz naszego ucznia Eukasza Bubęły, który zmagają się z ciężką chorobą. Dochód ze sprzedaży został w całości przeznaczony na leczenie chłopca.



FOT. ARCHIWUM ZSP 1 W USTRZYKACH DOLNYCH

Pokazy Nauki to świetna okazja do rozpowszechniania wiedzy z różnych dziedzin, wskazanie, że nauka nie jest nudna, a wręcz przeciwnie – fascynująca i pełna niespodzianek. To również okazja do spotkań z uczniami i nauczycielami innych szkół i przedszkoli w gminie i powiecie oraz promowanie szkoły w środowisku bieszczańskim.

Podczas pokazów wykorzystany został sprzęt kupiony w ramach Laboratoriów Przyszłości. Fotorelacja jest dostępna na stronie szkolnej:

<https://sp1ud.ustrzyki-dolne.pl/pl/aktualnosc/pokazy-nauki-2023>

<https://sp1ud.ustrzyki-dolne.pl/pl/aktualnosc/pokazy-nauki-2023-czesc-ii>

i na profilu FB: <https://www.facebook.com/sp1ustrzyki>

MPR

## Dzień Patrona w „Koperniku”

**Dzień Patrona to jeden z ważniejszych dni w kalendarzu Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Obchodzone co roku święto jest nierozłącznie związane z rocznicą urodzin wielkiego astronoma Mikołaja Kopernika.**

21 lutego na uroczystą akademię w hali sportowej przybyli zaproszeni goście, emeryci, nauczyciele, pra-

cownicy szkoły, rodzice i uczniowie, których powitała dyrektor Małgorzata Konopka. W swoim przemówieniu pani dyrektor zwróciła uwagę na fakt, że wśród sławnych patronów roku 2023 znalazł się również Mikołaj Kopernik, więc rok 2023 jest tym bardziej szczególnie dla naszej szkoły.

W części oficjalnej nagrodzono uczniów za wysokie wyniki w nauce, wzorowe zachowanie i wzorową fre-

kwencję. Rozdano również dyplomy i nagrody za osiągnięcia w konkursach i zawodach wojewódzkich oraz ogólnopolskich, w których uczniowie szkoły podstawowej odnieśli znaczące sukcesy.

Następnie rozpoczęło się artystyczne widowisko, które przypominało postać naszego patrona i jego epokowe odkrycie oraz pokazało aktorskie talenty przedszkolaków i najmłodszych uczniów szkoły. Nie zabrakło również energetycznego tańca. Zwińczeniem akademii był występ szkolnego zespołu muzyczno-wokalnego.

W przygotowanie akademii byli zaangażowani: Elwira Kociszewska, Dorota Kmiecik, Marcin Kamiński, Janina Malicka, Katarzyna Ożóg, Ewa Furmaniak, Marta Świerad, Magdalena Świerad-Andrejko, Ewelina Tworzydło, Agnieszka Maciuk, Małgorzata Socha, Ewa Szymanek, Kamil Demkowski. Fotorelacja w wykonaniu I. Woźniak na stronie szkoły: <https://sp1ud.ustrzyki-dolne.pl/pl/aktualnosc/swieto-patrona-szkoly-mikolaja-kopernika> oraz profilu FB: <https://www.facebook.com/sp1ustrzyki>

Dorota Kmiecik/SP nr 1



FOT. ARCHIWUM SP NR 1 W USTRZYKACH DOLNYCH

## Budują nowoczesny ciepłociąg

**Gmina Ustrzyki Dolne rozpoczęła największą inwestycję w zakresie rozbudowy i przebudowy sieci ciepłowniczej.**

– W ciągu najbliższych trzech miesięcy część osiedla będzie dużym placem budowy. Mamy w planach położenie 2,5 km nowych rur ciepłowniczych w technologii rur preizolowanych. Są one układane na piasku i przysypywane ziemią. Tym sposobem nie tylko zastąpimy awaryjną sieć, która powstała w latach 70. w technologii kanałowej, ale także zdecydowanie ograniczymy straty ciepła – informuje burmistrz Bartosz Romowicz. – Docelowo chcemy zlikwidować węży grupowe dla bloków zastępując je indywidualnymi. Wpłyne to na zmniejszenie wysokości opłat za ciepło.

Wniosek o dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na tę inwestycję złożono w 2016 roku. Tak długo trwały formalności związane z realizacją projektu, nad którym pochylała się m. in. Komisja Europejska.

Zakończenie prac planowane jest na czerwiec. – W przyszłym sezonie grzewczym ciepło popłynie nowoczesną, niezawodną siecią ciepłowniczą – dodaje burmistrz.

MP



FOT. ARCHIWUM URZĘDU MIEJSKIEGO W USTRZYKACH DOLNYCH

## Żeby skuteczniej ratować ludzi

W Bieszczadach przeprowadzono kolejne szkolenie dla funkcjonariuszy Straży Granicznej z górskich placówek SG oraz ratowników Grupy Bieszczadzkiej GOPR.

Doskonalono umiejętność poruszania się na nartach skiturowych oraz skuterach śnieżnych. Poruszono też kwestie orientacji w terenie i udzielania pierwszej pomocy. Tygodniowe szkolenie było skierowane do funkcjonariuszy SG z placówek w Wetlinie, Ustrzykach Górnych, Stuposianach oraz ratowników górskich. Obie instytucje często współdziałają w akcjach ratunkowych w rejonie przygranicznym. Poszukują i udzielają pomocy osobom nielegalnie przekraczającym granicę oraz turystom potrzebującym pomocy. Trudne warunki występujące zimą wymagają od mundurowych i ratowników wyjątkowych umiejętności, w tym sprawnego wykorzystania nart i skuterów śnieżnych.

- Była to już kolejna edycja szkolenia zorganizowanego w Bieszczadach. Narty skiturowe i skutery śnieżne są zimą często podstawowym sprzętem służącym do patrolowania granicy. To niezawodny sprzęt w sy-

tuażach, kiedy funkcjonariusze szybko muszą dotrzeć w trudno dostępne punkty na granicy państwa - informuje ppor. Piotr Zakielarz, rzecznik prasowy BIOSG w Przemysłu.

W służbie mundurowi często stosują transport na nartach za skuterem śnieżnym. Ta technika pozwala na szybkie przemieszczenie się patrolu w określone miejsce, który dalej prowadzony jest już na samych nartach. To rozwiązanie wymaga doskonałych umiejętności zarówno od narciarza, jak i od kierującego skuterem. Podczas dynamicznego przejazdu, w ekstremalnych zimowych warunkach, gąsienice skutera niemalże wystrzelują ogromne ilości śniegu, co jest nie lada wyzwaniem dla narciarza.

Blisko 20 strażników granicznych i ratowników pod okiem instruktorów narciarstwa doskonalilo i utrwalało umiejętności przetrwania w górskim terenie. Odbyły się zajęcia na stoku narciarskim w Ustrzykach Dolnych, a także instruktarz z nawigacji przy ograniczonej widoczności, w warunkach nocnych oraz z zasad działania w hipotermii. Wspólnie z ratownikami GOPR-u doskonalono umiejętności udzielania pierwszej pomocy w górach.

MPR



FOT. ARCHIWUM BIOSG W PRZEMYSŁU

## Rekordowy jawor z ustrzyckich lasów



Fragment składu submisyjnego w Zatużu FOT. ARCHIWUM RDLP W KROŚNIE

Kolejna już Submisja Drewna Cennego na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie przyniosła interesujące rozstrzygnięcia. O prawo zakupu najlepszego surowca ubiegają się w tym roku 16 oferentów reprezentujących firmy z Austrii, Czech, Polski, Słowacji i Włoch.

W tym roku nadleśnictwa z obszaru RDLP w Krośnie zaoferowały prawie 1623 metry sześciennie, co oznacza, że jest to wciąż jeden z większych przetargów na drewno w Europie Środkowej. Zgromadzono je na składach w Godowej (Nadl. Strzyżów), Oleszycach (Nadl. Oleszyce) i Zatużu (Nadl. Brzoźów).

Najwięcej wystawiono drewna dębowego - 1159 m. sześć., i jaworowego - 174 m. sześć. Relatywnie dużo było w tym roku modrzewia - 153 metry. W mniejszych ilościach sprzedano również wystawione na przetarg drewno dębu czwernowego, olszy czarnej, wiązu, buka, jesionu i klonu.

Jak co roku komisja przetargowa dokonała oficjalnego otwarcia ofert. Ostateczny wybór nabywców przeprowadzany jest przy użyciu specjal-

nego programu komputerowego. Pozwala on szybko i sprawnie wybierać najkorzystniejsze oferty, dając jednocześnie kupującym i sprzedającym pełną informację o przetargu.

- Submisje drewna dają odbiorcom możliwość dokładnego obejrzenia każdej kłody i wyszacowania ceny według własnych indywidualnych oczekiwań i możliwości. Sprzedająca niemal całości oferowanego przez nas surowca trzeba uznać za duży sukces - stwierdził przewodniczący komisji przetargowej Artur Królicki, zastępca dyrektora RDLP w Krośnie ds. ekonomicznych. - Osiągnięte ceny średnie w poszczególnych gatunkach są bardzo zadowalające i odzwierciedlają bieżące tendencje na rynku drewna wysokiej jakości w Europie.

Średnia cena drewna ogółem uzyskana na submisji to 3561 zł., czyli wzrost o 10 procent w stosunku do ubiegłorocznej. Najwyższą cenę średnią - 4274 za m. sześć. - uzyskano za drewno dębowe, zaś średnia cena jaworu była w tym roku ponaddwukrotnie niższa od dębu i sięgnęła 1983 zł.

Najdrożej jednak sprzedano jedną kłodę jaworową z Nadleśnictwa

Ustrzyki Dolne. Cenę 28 595 zł za metr sześcienny zaoferowała firma z Włoch. Tym samym pobity został rekord uzyskany podczas VII submisji w 2006 roku. Wówczas za kłodę jaworu, pozyskanego w Nadleśnictwie Bircza, niemiecka firma okleinarska zaoferowała 27 072 zł za m.sześć.

Całość drewna na submisję wybrana została spośród pozyskanego w ramach cięć planowych. Na terenie RDLP w Krośnie pozyskuje się rocznie około 2 mln. metrów sześciennych drewna, zaś roczny przyrost wyliczany jest na ponad trzy miliony metrów sześciennych.

Podkarpackie drewno w najróżniejszych produktach trafia niemal na cały świat. Można odnaleźć je w okleinach i fornirach wykorzystywanych przy produkcji mebli, drzwi czy ekskluzywnych paneli drewnianych. Drewno jaworu falistego, tzw. rezonansowe, „usłyszymy” w trakcie koncertów - wykonane z niego instrumenty strunowe (m.in. skrzypce, wiolonczele, kontrabasy, a nawet fortepiany) brzmiały w najlepszych filharmoniach świata.

EdM

## MOIM ZDANIEM

WIESŁAW STEBNICKI



### Niechęć do Ukraińców. Skąd się bierze?

W numerze 4 „Gazety Bieszczadzkiej” opublikowano artykuł pt. „Skąd ta niechęć do sąsiadów zza granicy?”. Materiał oparty był w dużej mierze na badaniach realizowanych przez Instytut Monitoringu Mediów oraz Stowarzyszenie Demagog. Badania te jednoznacznie wskazują na znaczący wzrost negatywnych opinii ze strony Polaków do stosunku do sąsiadów zza granicę.

Postanowiliśmy spojrzeć na problem z nieco innej strony, mianowicie porozmawiać o tym bezpośrednio z mieszkańcami Ustrzyk i okolicznych wiosek. Przeprowadziłem tych rozmów kilkadziesiąt i prawdę mówiąc jestem zaskoczony brakiem empatii do Ukraińców.

Z bezpośrednich rozmów jednoznacznie wynika, że ludzie zgodnie przyznają, iż zbrojne działania Rosjan w Ukrainie budzą wśród nich oburzenie i niechęć do Rosjan. Moi rozmówcy współczują sąsiadom, deklarują różnego rodzaju wsparcie, ale też wskazują na błędy, jakie popełniają Ukraińcy w czasie pobytu w Polsce oraz błędy popełniane przez ich wysokiej rangi polityków czy wojskowych.

Osobiscie wiem, co oznaczają słowa „ręć wołyńska”. Jednak dopiero w rozmowie z jednym z mieszkańców Ustrzyk dotarło do mnie, że to w lutym tego roku mija osiemdziesiąt lat od rozpoczęcia tej rzezi. Pogrzebałem w źródłach historycznych i faktycznie 9 lutego 1943 roku do wsi Parosła zamieszkałej przez Polaków weszła sotnia UPA z udziałem ukraińskich mieszkańców sąsiednich wsi i za pomocą noży i siekier wymordowała około 170 Polaków. Niemalą ich część stanowiły kobiety i dzieci. Łącznie w tamtych latach wymordowano na Wołyniu kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Prawdę mówiąc o rocznicy tragedii nie pamiętałem, w przeciwieństwie do wielu mieszkańców Ustrzyk i okolic.

Powie ktoś, że poru zapomnieć o zbrodniach. To prawda. Lecz jak powiedział mój rozmówca, mordercy wtedy Polaków Ukraińcy kończyli każdą z takich masakr okrzykami „Ślawca Ukraini! - herojom ślawca”. I oto niesłychane od dziesiątków lat słowa znów padają z ekranów naszych telewizorów, a wypowiedzi je prawie codziennie między innymi ukraiński prezydent. Jasne jest dla mnie, że wypowiedziane są one w zupełnie innym kontekście, jednak dla wielu Polaków są powrotem do traumatycznych wydarzeń z lat 40. XX wieku. Zresztą gloryfikowanie ukraińskich nacjonalistów z UPA, jak choćby ich przywódcy Stepana Bandery, jest w Ukrainie, przynajmniej tej zachodniej, zasadą nie budzącą większego oporu.

Jak wynika z wywiadów, pierwszym czynnikiem zmieniającym stosunek mieszkańców miasta i gminy do Ukraińców był okres na przełomie wiosny i lata 2022 roku. To

wtedy Ukraina zezwoliła swoim mieszkańcom sprządać do kraju przez okres trzech miesięcy samochody osobowe bez cla. Wytłumaczeniem takiej decyzji było to, iż tymi sprowadzonymi samochodami Ukraińcy z zachodu ruszą z pomocą walczącym w obwodach donieckim i ługańskim. Różne bzdury w życiu słyszałem, ale owo uzasadnienie powalało z nóg. Jak przeczytałem w jednym z tygodników, 72 proc. sprowadzonych w ten sposób samochodów zostało przemycanych do Rosji. Wojna wojną, a interes interesem. Salony z zachodnimi samochodami w Rosji zostały w ramach sankcji zamknięte, prywatny import stanął, a życie nie znosi próżni. Braki uzupełnili handlarze z Ukrainy.

Każdy, kto czytał „Lalkę” Bolesława Prusa wie, że najlepsze interesy robi się na wojnie. Skromny handlarz Wołulski wyjechał na ogarniętą wojną Balkany i dopiero tam dorobił się prawdziwych pieniędzy. Jedną z kobiet powiedział mi, że chcieli z mężem zmienić samochód z prawie dwudziestoletniego na kilkunastoletni. Objechali w tamte trzy miesiące kilkanaście autokomisów na Podkarpaciu i w Malopolsce. Wracali z niczym, a powód, jak im wyjaśniano, był prosty - wszystkie młodsze samochody pojechały na Ukrainę. Jak twierdził mi rozmówca, tylu luksemburskich samochodów do Ustrzyk i okolicy nie widzieli nigdy w życiu, a niektóre modele w ogóle zobaczyli po raz pierwszy. Wielu biednych ludzi nie było stać na wyjazd z terenów ogarniętych walkami. To oni głównie ginęli pod rosyjskim ostrzałem. Tych ludzi nie tylko nie było stać na ucieczkę, ale nie mieli też czym uciekać.

Wojna to cierpienie dla biednych i okazja do zarob-

ków dla cwaniaków. Prowadząc wtedy hotel i restaurację często gościłem młodych Ukraińców. Byłem zdziwiony, że zamiast walczyć przeciwko rosyjskiemu agresorowi siedzą w Polsce, zajmując się handlem i innymi interesami. Jak powiedział pewien młodziak, w Ukrainie wszystko da się załatwić, nawet zwolnienie ze służby wojskowej. Potwierdziła to informacja z polskiej telewizji. Ołóż zbierane przez Polaków dary dla ukraińskich żołnierzy pałady nierazko łupem tamtejszej generacji, która połowę z tych darów przeznaczala na sprzedaż, a pieniądze lokowała w swoich kieszeniach.

Drażni miejscowych jeszcze fakt ogromnych zakupów, jakie robią Ukraińcy w sklepach. Jak mówią emeryci, my liczymy każdy grosik wydany w sklepie, a kupujemy to, co niezbędne. Sąsiedzi zza granicy - ręczę jasno nie wieszają - wypychają towarami po kilka wózków. Podobno - sam tego nie widziałem - niekiedy wybierają w lokalnych bankomatach spore sumy z kilku kart.

Ludzie nieuczciwi żyją w każdym kraju. Nie możemy zapominać, że to Rosja napadła na Ukrainę. To Putin wysłał dziesiątki tysięcy młodych ludzi na pewną śmierć, zupełnie jak jego dawny poprzednik Stalin. Młody Rosjanin dla ich przegadał to nie człowiek, a mięso armatnie. Dlatego też powinniśmy wspierać Ukraińców w tej walce. Treba mieć świadomość, że Ukraińcy to przedmurze dla Polski. Treba też mieć nadzieję, że ukraińskie władze przędzą czy później ukarzą tych, dla których ta wojna to okazja do dobrych interesów. Ukraińscy przedsiębiorcy generalnie już siedzą.

# CZŁOWIEK, który żył Bieszczadami



Luty 1993. Krzysztof Wiktorowicz  
na Połoninie Wetlińskiej  
FOT. WITOLD SMOLEŃSKI

WITKOWI -  
- KRZYSZTOF  
- LUTY '92

REKLAMA

## PRACA EUROPEL® ELEKTROINSTALATOR POMOCNIK ELEKTRYKA

Firma EUROPEL Sp. z o.o. poszukuje kandydatów do pracy na stanowisko: elektroinstalator/pomocnik elektryka do realizacji kontraktów na terenie Ustrzyk Dolnych.

### WYMAGANIA:

- wykształcenie zawodowe jako elektryk lub pokrewne;
- dyspozycyjność;
- zaangażowanie, sumienność, uczciwość, dokładność;
- umiejętność pracy w zespole;
- samodzielność i dobra organizacja pracy.

### MILE WIDZIANE:

- prawo jazdy kat. B;
- doświadczenie na podobnym stanowisku.

### OFERUJEMY:

- bezpośrednie zatrudnienie w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku;
- możliwość rozwoju zawodowego;
- atrakcyjne wynagrodzenie - adekwatne do posiadanych kwalifikacji zawodowych i doświadczenia od 4200,00;
- zatrudnienie na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, umowa zlecenie lub kontrakt;
- stabilne warunki zatrudnienia
- narzędzia niezbędne do wykonywania pracy;
- przyjazną atmosferę;
- pakiet socjalny (ubezpieczenie grupowe, szkolenia podnoszące kwalifikacje).

CV (z dopiskiem „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez EUROPEL Sp. z o.o. moich dodatkowych danych osobowych dla potrzeb aktualnej i przyszłych rekrutacji”) prosimy przesyłać na adres e-mail: [napor@europel.pl](mailto:napor@europel.pl)  
W tytule wiadomości prosimy podać nazwę stanowiska.

**TELEFON: 13 43 880 57**

prosimy dzwonić w dni robocze w godzinach od 7:00 do 15:00

## WSPOMNIENIE

WITOLD SMOLEŃSKI, KP

W lutym zmarł nagle Krzysztof Wiktorowicz, fotografik i dokumentalista Bieszczadów, autor opowiadań, doskonały kompan górskich wędrowek.

Kilkakrotnie publikował swoje teksty w Gazecie Bieszczadzkiej, wspierał naszą redakcję pomysłami, chętnie dzielił się zdjęciami swojego autorstwa, którymi ilustrowaliśmy teksty.

Przyjeżdżał w Bieszczady od lat sześćdziesiątych, penetrował w aparatem puste doliny, wspiął się na połoniny i zgłębiał trudną historię Bieszczadów. Mimo że swoje życie związał głównie ze Śląskiem, nigdy nie zapomniał o ukochanych górach, a ostatnimi laty, kiedy już nie mógł podróżować i podupadł na zdrowiu, nieustannie śledził wszystko to, co dzieje się w naszym regionie. Poranek zaczynał zawsze od spojrzenia na obraz z kamery internetowej, która pokazuje rynek w Ustrzykach Dolnych, następnie zagłębiał się w lekturze doniesień z Bieszczadów, by później telefonicznie móc podzielić się przemyśleniami i sugestiami:

Podczas naszej ostatniej rozmowy, na kilka dni przed śmiercią Krzysztofa, zwierzył się, że chciałby wreszcie wydać swój nowy zbiór opowiadań. Zamierzał jeszcze nad nim popracować, ale trudności w posługiwaniu się prawą dłonią po przebyciu kilka lat wcześniej udarze skutecznie hamowały jego plany. Zdążył wysłać do mnie plik z opowiadania... Potem jego telefon nagle zamilkł.

### ZIMOWA WYPRAWA NA POŁONINĘ

Krzysztof regularnie kilka razy w roku przyjeżdżał w Bieszczady. W lutym 1992 roku odwiedził rodzinę Majsterków w Krywym nad Sanem, gdzie zimowałem razem z końmi. Takie wizyty były jakimś urozmaicheniem, ale goście bywali czasem uciążliwi. Zwłaszcza ci, którzy lubili imprezować, a do takich należał Krzysztof. W środku nocy zachciało mu się spacerować po górach. Nie mogłem nijak przetłumaczyć mu, że to nie pora. Koniec końców zgodziłem się, powiedziałem, że równo o północy wyruszamy

w góry, na połoninę. Byłem młodszy od Krzysztofa, codziennie dużo chodziłem, pracowałem z końmi niezależnie od pogody, okolica była mi znana. Mogłem wędrować całą noc.

### METR PO METRZE W GŁĘBOKIM ŚNIEGU

Wyszedłem nocą w góry tak, jak chodziłem zwykle do koni, w „ruskich” gumofilcach marki „Ruska”, kupionych na ustrzyckim targu. Krzysztof był pedantem, miał sprzęt profesjonalny i to była jego przewaga. Pomyślałem wtedy, że jeśli wyjdziemy w środku mroźnej nocy na powietrze, to mój towarzysz szybko wytrzeźwieje i wyprawa się skończy.

Wyruszyliśmy punktualnie, był lekki mroź, świecił księżyc, szło się raźnie. Kierowaliśmy się grzbietem Rylego w kierunku stokówki, potem było krótkie zejście do doliny Hulskiego. Dalej w górę potoku w kierunku połonin. „Schody” zaczęły się, gdy trzeba było zejść z drogi i wejść w las na grzbiet Magurycznego, który dochodził do połoniny. Śnieg robił się coraz głębszy, zapadaliśmy się po pas w nawiane południowym wiatrem zaspą.

Na domiar złego zaszedł księżyc i zrobiło się ciemno. Nie było łatwo, brnęliśmy w głębokim śniegu, Krzysztof w ciszy podążał za mną. Chyba już otrzeźwiał, ale słowo się rzekło – idziemy na połoninę do schroniska. Mieliśmy jakąś latarkę. Pamiętam z tamtych czasów „ruską” latarkę bez baterii, ale na dynamo, które należało rytmicznie ścisnąć dłonią. Końca lasu nie było widać, zaspą coraz większe. W końcu las zaczął rzednąć i pojawiła się bezleśna łąka; byliśmy blisko grzbietu głównego połoniny. Musieliśmy kierować się na wschód w kierunku Przełęczy Orłowicza. Mieliśmy szczęście, bo nie było wiatru. Jeszcze jakieś trzy godziny i będziemy w schronisku. Im bliżej świtu, tym szło się raźniej. Dniało, robiło się coraz jaśniej. O siódmej stanęliśmy pod schroniskiem. Ale drzwi były zamknięte, napis głosił, że gospodarz otwiera o 8.00. Krzysztof był zawiedziony, przecież ćwierć wieku temu pomagał Lutkowi Pińczukowi rozbudowywać jego Chatkę, a teraz nie może się w niej schronić!

### JAKOŚ TRZEBA WRÓCIĆ

Nie było wtedy telefonów komórkowych, ale mieliśmy CB-radio. Krzysztof połączył się z GOPR-em w Sanoku; miał tam przyjaciela Adama Górkę, któremu chciał się pokłonić ze szczytu Połoniny Wetlińskiej. O dziwo połączył się bez problemu (w Krywym występowały trudności z połączeniem, trzeba było wspomagać się anteną dachową). Zrobiłem zdjęcie, gdy Krzysztof przykucał na białym skłonie połoniny i rozmawia przez CB-radio. Na horyzoncie widoczny Roh. Śnieg o świcie ma seledynowy odcień. Na pierwszy rzut oka wydawać się może, że to zdjęcie z Arktyki.

Na jakiś czas zapomnieliśmy o zamkniętym schronisku. Zobaczyliśmy na zachodnim horyzoncie oświetlone wschodzącym słońcem Tatry. Masyw tatrzański od wschodu zamykają Tatry Bielskie i to one wyłaniały się z mroku nocy. Czas szybko mijał i drzwi schroniska się rozwarły.

Chwilę odpoczęliśmy i dotarło do nas, że przecież jakoś trzeba wrócić. Postanowiliśmy wracać inną trasą – dolinami, bo gór już mieliśmy dosyć. Czeakało nas przejście 20 km, lecz równą odśnieżoną drogą. Skierowaliśmy się na Berehy, potem maszerowaliśmy do Nasicznego i dalej do Dwernika – coraz wolniej, powłócząc nogami w mokrym śniegu. W Chmielcu odwiedziliśmy naszych kolegów Roberta i Piotra. Stąd już było niedaleko do Sękowca, skąd prowadziła wygodna stokówka do mostu w Krywym. No właśnie, na Sanie stał drewniany most na kamienno-betonowych filarach. Belki nośne były stalowe. Konstrukcja wydawała się solidna, jeździły po nim ciągniki z przyczepami. Mostu nikt nie remontował, ale jakoś jeszcze trwał, mimo że San w czasie każdego wezbrania niepostrzeżenie niszczył stojące w nurcie filary.

### TO BYŁ NIESPOKOJNY DUCH

Barczo się spóźniłem z porannym karmieniem koni. Ale był ciepły dzień, kobyły wygrzewały się w słońcu. Grzebały w śniegu, wyszukując zimowych przysmaków, jak to huculy mają w zwyczaju.

Krzysztof spokojnie, przez parę dni regenerował siły i już nie tłukł się po nocy. To nie znaczy, że został abstynentem. Miał w sobie niespokojnego ducha i żyłkę artystyczną. Realizował się jako fotografik bieszczadzkiej przyrody i dokumentalista bieszczadzkiej historii. Próbował swych sił jako dziennikarz, regionalista i literat. Pozostawił po sobie bardzo uporządkowane archiwum.

## HISTORIA

MATEUSZ PODKUL

W dobie rozbiorów Polacy walczyli o wolność narodu nie tylko zbrojnie. Istotną była także rywalizacja o zachowanie polskiego języka i kultury oraz upowszechnienie w społeczeństwie znajomości i kultu literatury narodowej.

Służyła temu jedna z najważniejszych i najobszerniejszych w Galicji w XIX wieku na niwie wydawniczej inicjatyw, jaką była „Biblioteka Polska”, od nazwiska redaktora i wydawcy nazywana „Biblioteką Turowskiego”. Tworzyła ją seria przedruków literatury staropolskiej, udostępniająca w tanich tomikach wiele cennych i wtedy już rzadkich dawniejszych dzieł polskich.

## PIERWSZE KŁOPOTY Z POLICJĄ

Jej twórca Kazimierz Józef Turowski urodził się 3 marca 1813 roku – jako syn Jakuba i Marianny z domu Buzyk – we wsi Tarnawa, położonej na obecnej Ukrainie, pomiędzy Chyrowem a Dobromilem, około 25 km od Ustrzyk Dolnych. Jego ojciec, zubożały szlachcic, pracował jako leśniczy w Tarnawie i Krościenku.

Kazimierz w wieku siedmiu lat rozpoczął naukę w szkole w Dobromilu, by później przenieść się do przodującego w kraju przemyskiego gimnazjum. Ten etap edukacji to także pierwsze kłopoty z policją i cenzurą z powodu wydawania własnym sumptem tomików poezji. Cenzor sprawił, że utwory te nie ujrzały nigdy światła dziennego.

Po gimnazjum Turowski kontynuował naukę w przemyskim Studium Filozoficznym (1830-32). Tamże założył wraz z przyjaciółmi koleżeńską grupę samokształceniową o charakterze literacko-naukowym, którą nazwano Przemyskim Towarzystwem Naukowym, ale bardziej znano ją jako Senat. Stowarzyszenie realizowało program zbliżony do słynnych wileńskich Filaretów. Organizacja ta, mimo skromnej skali, wprowadziła ożywienie w intelektualne życie młodzieży Przemysła i rozbudziła zainteresowanie literaturą w duchu narodowym.

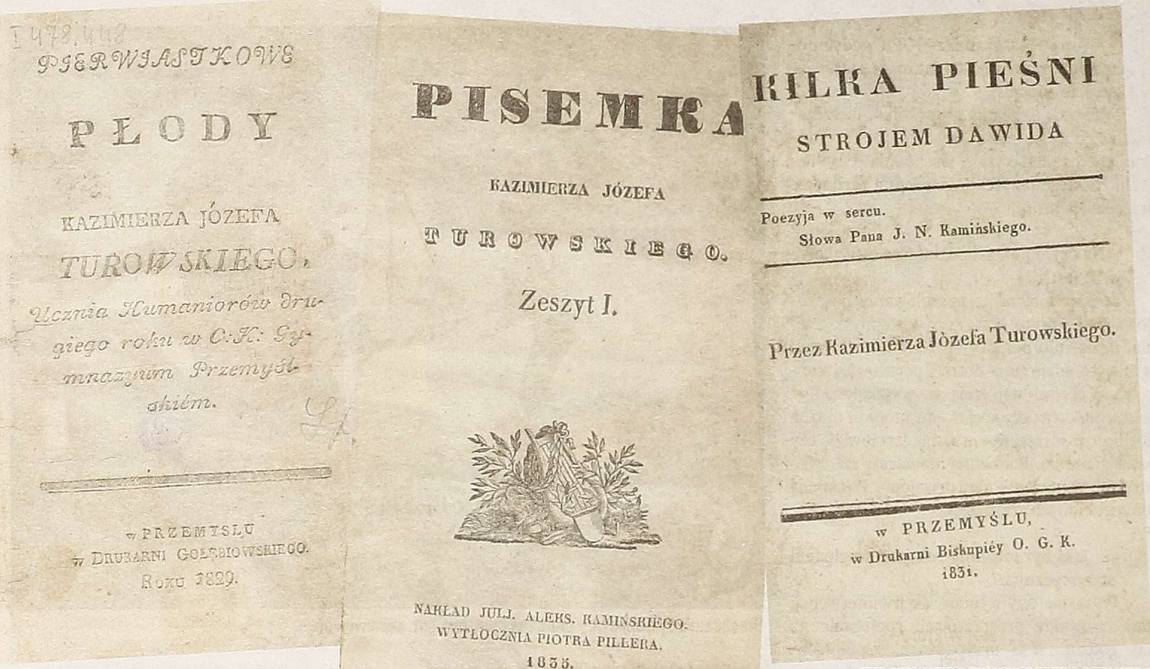
## PRZEZ SANOK DO LWOWA

Turowski w połowie 1832 roku opuścił Przemysł i przeniósł się do Sanoka, aby tam w spokoju przysposobić się do obrony doktoratu. Utrzymywał się wówczas ze skromnej pensji nauczyciela prywatnego. Rok później wyjechał do Lwowa, w którym początkowo także zarabiał jako prywatny nauczyciel języka polskiego. W listopadzie tegoż roku rozpoczął praktykowanie w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Praca ta ujawniła niezwykłą energię młodego literata, który zasypał swoich przełożonych niezliczonymi pomysłami na nowe projekty.

Jak sam pisał w liście do pracodawcy: „We dniu mamy 24 godzin, radbym zatem przynajmniej 14 na czymś użytecznym trawić”. To właśnie wtedy Turowski zainteresował się folklorem i rozpoczął wędrowki etnograficzne po ziemi przemyskiej i sanockiej, zbierając ruskie bajki, opowiadania i przysłowia.

Jak się wkrótce okazało, nawet we Lwowie ciągnęła się za nim działalność z przemyskiego okresu nauki, która stała się solą w oku dla miejscowej policji, będącej na usługach zaborcy. Zdrada jednego z członków stowarzyszenia sprawiła, że w 1834 roku wszczęto energiczne śledztwo wymierzone w przywódców Senatu. Dochodzenie ciągnęło się przez kolejne trzy lata. W roku 1834 Turowski został aresztowany i poddany licznym przesłuchaniom. Długotrwałe, zakrojone na szeroką skalę śledztwo nie przyniosło jednak spodziewanych rezultatów. Policja podejrzewała go jednak także o udział

# Twórca „Biblioteki Polskiej” mieszkał w Żubraczem



FOT. BIBLIOTEKA POLONA/DOMENA PUBLICZNA

w akcji wydawania tajnych druków patriotycznych przez drukarnię Ossolineum. W konsekwencji na sześć dni trafił do aresztu.

Zaangażowanie Turowskiego w pracę dla Ossolineum nie przekładało się na jego zarobki. W 1836 roku trudna sytuacja materialna zmusiła go do porzucenia pracy i wyjazdu na wieś.

## STARSZA ŻONA Z RZEPEDZI

Na dalsze losy młodzieńca główny wpływ miała, nawiązana w Ossolineum, znajomość z innym folklorystą – Janem Kantym Podoleckim, znanym konspiratorem i działaczem niepodległościowym. Podolecki wprowadził Turowskiego na dwór Krasińskich w Lisuku, jak do 1931 roku nazywało się Lesko. Do stałych bywalców tego ośrodka życia kulturalnego i konspiracji należał również Wincenty Pol, którego z Turowskim łączyło zamiłowanie do lokalnego folkloru i literatury. Między dwoma uczonymi szybko zrodziła się przyjaźń, zacieśniana podczas wspólnych wycieczek etnograficznych.

W czasie swoich wędrowek po ziemi sanockiej Turowski był częstym gościem w domu Podoleckich w Rzepedzi, w którym poznał siostrę gospodarza i swoją przyszłą żonę – Domicelę. Małżeństwo ze starszą o 17 lat szlachcianką było prawdopodobnie skutkiem wyrachowanych kalkulacji borykającego się z problemami finansowymi młodego uczonego. Para wzięła ślub 26 czerwca 1837 roku w kościele parafialnym w Bukowsku. Domicela wniosła w posagu mężowi wieś Rzepedź, co zapoczątkowało trwający około 20 lat okres, w którym ten zajmował się głównie gospodarstwem wiejskim i agronomią. Jednocześnie kupił wieś Żubracze koło Cisnej, mając nadzieję na spokojne, osiadłe życie na roli.

## POŻAR TRAWI MAJĄTEK

Początkowo Turowski gospodarował w Rzepedzi wraz ze swoim szwagrem, Janem Kantym, lecz gdy ten ożenił się i wyprowadził w okolice Złoczowa, Turowscy sprzedali swój majątek. Od tego czasu Kazimierz zarządzał innymi majątkami poza Bieszczadami. Mimo zmiany trybu życia, nie porzucił zamiłowań literackich i folklorystycz-

nych. W 1848 roku wraz z żoną i czwórką adoptowanych dzieci powrócił w Bieszczady i osiadł w Żubraczem. Poświęcił się wtedy publicystyce i popularyzacji nauk rolniczych, a przy okazji uzyskał habilitację w zakresie gospodarstwa praktycznego. Jednakże pozwolenia na prowadzenie wykładów z agronomii i chemii rolnej Turowski nie otrzymał. Załamany takim obrotem sprawy stanął wkrótce u progu bankructwa, kiedy nocą 13 grudnia 1854 roku pożar doszczętnie zniszczył jego skromny bieszczadzki majątek.

Aby się ratować, uczony wpadł na pomysł publikacji okolicznościowej broszurki, z której dochód przeznaczony był dla miejscowych pogorzelców. Zainspirowała ona go do założenia „Biblioteki Polskiej” – wydawnictwa najwybitniejszych dzieł polskiej literatury. Początkowo zeszyty „Biblioteki” wydawano w Sanoku, gdzie do spółki Kazimierz wciągnął sanockiego drukarza Karola Pollaka.

Inicjatywa spotkała się z nadspodziewanie dobrym przyjęciem społeczeństwa, czego dowodem było początkowo ponad 1000 stałych prenumeratorów. W okresie sanockim „Biblioteki”, który trwał do końca 1856 roku, ukazały się 104 tomiki tego cennego wydawnictwa. Ulegając gustom prenumeratorów, od których zależało przecież prosperowanie pomysłu, Turowski, obok znakomitych dzieł literatury ojczystej, wydawał coraz częściej miernej wartości powieści i romanse trzeciorzędnych pisarzy.

Po konflikcie ze swoim współnikiem – Karolem Pollakiem – redakcją „Biblioteki Polskiej” przeniesiono początkowo do Przemysła, a ostatecznie do Krakowa.

## NIETRAFIONE WYDAWNICTWA

Podczas pobytu w Krakowie Turowski wpadł na pomysł wydawania pisma dla kobiet o treści ogólnokulturalnej i obyczajowej, który zrealizował w 1860 roku pod postacią tygodnika „Niewiasta”. Periodyk ten ukazywał się przez kolejne trzy lata i koncentrował się na sprawach pedagogicznych w duchu postępowym. Mimo intensywnej pracy wydawniczej, wciąż zmagał się z kłopotami finansowymi.

Jako że zarówno „Biblioteka Polska” jak i „Niewiasta” nie przynosiły oczekiwanych zysków, w 1863 roku Kazimierz Józef Turowski został zmuszony do zamknięcia działalności wydawniczej i powrotu do gospodarowania majątkiem w Żubraczem. Po trzech latach przekazał włości swojemu adoptowanemu synowi, Franciszkowi. Żubracze w rękach Turowskich znajdowało się do około 1890 roku. Po Franciszku gospodarzyła tu jeszcze jego żona Wincenta.

Tymczasem bohater tego tekstu przeniósł się do miejscowości Rakowa pod Samborem. W 1868 roku podjął ostatnią próbę wydawniczą, wprowadzając na rynek dwutygodnik „Słowianin”, głoszący potrzebę jedności wszystkich narodów słowiańskich. Wybrał jednak najgorzej czas na tego typu publikację – okres prześladowania Polaków w zaborze rosyjskim po upadku powstania styczniowego oraz narastające konflikty w Galicji między Polakami a Ukraińcami. Spotkał się zatem z powszechnym oburzeniem i potępieniem.

Jako niestłusznie oskarżony o agitację na rzecz Rosji, mocno przeżywający czynione mu wyrzuty, powrócił do miasta swego dzieciństwa – Dobromila, w którym przyszło mu spędzić ostatnie lata życia. Zmarł 20 grudnia (lub wg innej wersji 28 grudnia) 1874 roku w Bereźnicy Wyżnej, w skrajnej nędzy i zapomnieniu. Jego ciało pochowano dwa dni później na cmentarzu w Wołkowie.

## ZASŁUŻONY DLA LITERATURY

Jako postać zapomniana, dzisiaj warta jest przypomnienia. „Biblioteka Polska” była w ówczesnej Polsce wydarzeniem dużej wagi, największą od czasów rozbiorów próbą zbliżenia ówczesnego pokolenia do przeszłości i przybliżenia czytelnikom dorobku wcześniejszych generacji. Wydawnictwo opublikowało łącznie 380 pozycji, koncentrując się głównie na literaturze polskiej z okresu między XVI a XIX wiekiem. Pośród publikacji znalazły się m.in. dzieła Jana Kochanowskiego, Piotra Skargi, Jana Chryzostoma Paska czy Ignacego Krasickiego.

Z Krzysztofem Szczurkiem, naczelnikiem Grupy Bieszczadzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, rozmawia MATEUSZ PODKUL

## Spieszą z pomocą nie tylko wędrowcom

- Grupa Bieszczadzka GOPR podsumowała miniony rok. Na jakim obszarze jesteście obecni?

- W rejonie działania grupy, obok Bieszczadów, znajdują się także Góry Sanocko-Turczańskie, Pogórze Bukowskie, wschodnia część Beskidu Niskiego po rzekę Wisłokę na zachodzie oraz okolice Krosna.

- Na czym polegają działania ratunkowe GOPR-u?

- Między innymi na poszukiwaniu poszkodowanych, często w trudno dostępnym terenie, udzieleniu pomocy i przetransportowaniu w miejsce, gdzie może dotrzeć pogotowie ratunkowe. W akcjach wspierają nas wyszkolone psy, a ostatnio coraz częściej drony, którymi można dostarczyć sprzęt, wykorzystać termowizję czy oświetlić teren. Ratownicy pomagają nie tylko turystom z urazami, ale i drwalom. Poszukują też zagubionych grzybiarzy.

- Jaki był miniony rok pod względem statystycznym?

- W trakcie 235 wypraw, akcji i interwencji nasi ratownicy przepracowali łącznie 32 645 godzin. W 31 przypadkach współpracowali z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym. Pomogli 243 osobom. Niestety, mimo największych wysiłków nie udało się uratować 11 osób. Obecnie do bieszczadzkiego GOPR-u należy 217 ratowników. Dla porównania, w roku wcześniej nasi goprowcy wzięli udział w 234 akcjach, przepracowując łącznie 28 428 i udzielając pomocy 255 osobom. Niestety, w 2021 roku 12 osobom nie udało się pomóc. W 30 przypadkach wówczas ratownicy GOPR współpracowali z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym. Tak więc dane – rok do roku – są zbliżone.

- O swej działalności informujecie na facebookowym fanpage'ju, jednocześnie uczulając na zagrożenia w górach i lasach. Nierzadko zdarza się tak, że w jednym czasie kilka zespołów uczestniczy w różnych akcjach poszukiwawczo-ratunkowych.

- Tak było na przykład 22 października, kiedy nagle pomocy wymagał mężczyzna, który upadł ze znacznej wysokości z nieczynnej ściany kamieniołomu w Bóbrce. W tym samym czasie siedmioletnia dziewczynka odłączyła się od rodziny podczas wędrowki na Połoninę Wetlińską. A po kilku godzinach zagubił się grzybiarz.

- Czasami dotarcie do poszkodowanej osoby jest utrudnione z uwagi na niedostępny teren...

- Przypominam sobie 20 grudnia, kiedy w okolicach Zawadki Rymanowskiej podczas polowania został postrzelony mężczyzna. Akcję prowadzono z udziałem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

- Istotnym aspektem funkcjonowania GOPR-u są szkolenia.

- Oczywiście, poza akcjami ratunkowymi wolny czas wypełniają nam rozmaite szkolenia, często z udziałem innych służb, np. pograniczników, policji lub ratowników z sąsiednich państw. W minionym roku na terenie Bieszczadów odbyły się wspólne ćwiczenia Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA”, ratowników grup – bieszczadzkiej i podhalańskiej GOPR – oraz innych służb z wyko-



Bieszczadzcy goprowcy podczas ćwiczeń. FOT. ARCHIWUM GOPR

**Jeśli ktoś chciałby wspomóc działania ratowników górskich, może przekazać 1,5% na Fundację GOPR – numer KRS 000607021, cel szczegółowy: Grupa Bieszczadzka GOPR.**

rzystaniem policyjnego śmigłowca S-70i Black Hawk. Podczas czterech dni szkoleń ćwiczyliśmy elementy związane z desantem ratowników z pokładu śmigłowca za pomocą liny osobistej oraz przenoszenie ratowników techniką Long Line. Nocą odbyły się przeloty z użyciem noktowizora. Ćwiczenia prowadzono w rejonie wysokich Bieszczadów oraz nad Jeziorem Solińskim. W minionym roku goprowcy doskonalili umiejętności w zakresie technik linowych i w jaskiniach. W listopadzie uczestniczyli w szkoleniu z ewakuacji osób z kolei linowych w przypadku ustania wyciągu krzesłkowego. W pierwszy weekend grudnia w Centrum Szkoleniowym „SOS na ratunek” w Równi odbyło się szkolenie dla przewodników psów ratowniczych oraz przyszłych nawigatorów.

- Wrz z rozwojem techniki z pomocą ratownikom przychodzi coraz nowocześniejszy sprzęt...

- Rozwój techniki pozwala na wykorzystanie nowych urządzeń i sprzętu. Ich obsługa także wymaga nauki. W lipcu mieliśmy cykliczne szkolenie z zakresu obsługi dronów i systemów wspierających. Główna tematyka dotyczyła poszukiwania osób zaginionych przy wykorzystaniu programu do automatycznej detekcji osób zaginionych „Saruav” i planowania automatycznych misji programem „Drone Harmony”. Ponadto goprowcy testowali posiadane wyposażenie dronów, takie jak kamery światła widzialnego i termowizyjne, reflektor czy system zrztu. Tak szerokie wyposażenie jest niezbędne przy poszukiwaniu osób zaginionych, monitorowaniu miejsc zagrożonych lawinami czy dostarczeniu sprzętu ratującego życie.

- Bieszczadzcy ratownicy są także widoczni poza regionem.

- Ważny aspekt naszej działalności to reprezentowanie grupy podczas różnych przed-

sięwzięć odbywających się poza nominalnym obszarem działania. Są to: zawody, prelekcje, pokazy i szkolenia z kolegami z innych pasm górskich. W kwietniu ekipa w składzie: Tomek Ostrowski, Jan Koza i Krzysztof Klepek stanęła na mecie najtrudniejszych zawodów skiturowych na świecie La Patrouille des Glaciers w Szwajcarii. W lipcu na zaproszenie CBC Programme Poland-Belarus-Ukraine goprowcy wzięli udział w pikniku w Zamościu, podczas którego z wieży zamojskiego ratusza poprowadzili tyrolkę, z której ewakuowali na potrzeby pokazu pozorantów. Uczestnicy pikniku mogli zobaczyć również samochód operacyjny oraz jego wyposażenie.

- Działania waszej grupy nie przechodzą bez echa, czego efektem była nagroda.

- Pod koniec października Grupa Bieszczadzka GOPR została doceniona i nagrodzona statuetką „Orły WPROST 2022” „jako instytucja zasługująca na najwyższe uznanie za ciężką i oddaną pracę od 1961 r. na terenie Bieszczad i Beskidu Niskiego oraz za usługi i nieocenioną pomoc niesioną celem ratowania zdrowia i życia ludzkiego.” Jak zaznaczono w uzasadnieniu, „szczególne wyrazy uznania należą się (...) za zaangażowanie w inicjatywy na rzecz poprawy dostępności dla osób z niepełnosprawnościami, co jest wyrazem dbania o wszystkich, bez wyjątków. Taka otwartość i zrozumienie potrzeb drugiego człowieka są godne naśladowania.” Nasi ratownicy zaprojektowali i wykonali powstanie szlaku pieszego dla osób z niepełnosprawnością wzroku w Mącznym i w Olchowcu.

- Podsumowując rok, warto wspomnieć o innych ważnych przedsięwzięciach, także tych, które przed nami.

- Przy okazji otwarcia „Chatki Puchatka” na Połoninie Wetlińskiej otrzymaliśmy nową dyżurkę. Z kolei w tym roku czeka nas ważne i symboliczne wydarzenie. Powstał projekt „Ławeczki Majstra Biedy”, czyli zasłużonego dla bieszczadzkiego GOPR-u Władysława Nadopty. Zostanie odsłonięta w Wetlinie.

- Dziękuję za rozmowę.

## OBWIESZCZENIE

z dnia 22 lutego 2023 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. - Dz. U. z 2022 r. poz. 2000, z późn. zm.) w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. - Dz. U. z 2023 r. poz. 162)

### STAROSTA BIESZCZADZKI

#### ZAWIADAMIA

o wydaniu decyzji Nr 13/2023

z dnia 22.02.2023 r., znak  
BOŚ.6740.137.1.2022

dla Burmistrza Ustrzyk Dolnych  
- ul. M. Kopernika 1,  
38-700 Ustrzyki Dolne

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania inwestycyjnego pn.: Rozbudowa drogi gminnej Nr 142203R od km 49+143 do km 49+632 wraz z przebudową niezbędną infrastruktury technicznej, budowlami i urządzeniami budowlanymi w ramach zadania: „Rozbudowa sieci turystycznych tras rowerowych na terenie Bieszczad i włączenie ich do szlaku rowerowego Green Velo”;

na działkach nr ew. 29/5, 503, 191/8, 29/9 (29/6), 30/6 (30/4), 507/5 (507/1), 508/2 (508/1), 191/13 (191/9), 191/11 (191/7)

(pogrubioną czcionką wskazano działki powstałe w wyniku podziału i niepodlegające podziałowi stanowiące projektowany pas drogowy, zaś w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem)

wraz z określeniem działek lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone: 28, 30/1, 504, 505, 509/1, 515, 29/10 (29/6), 30/5 (30/4), 507/4 (507/1), 508/3 (508/1), 191/12 (191/9), (pogrubioną czcionką wskazano działki powstałe w wyniku podziału i niepodlegające podziałowi, z których korzystanie będzie ograniczone, zaś w nawiasie wskazano numer działki przed podziałem);

w obrębie ewidencyjnym 0014 Krościenko, gmina Ustrzyki Dolne.

Z treścią przedmiotowej decyzji strony mogą zapoznać się w Wydziale Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Pionierskiej 10, pokój 24 i 25, (tel. 13 4712515 i 4712519), w godzinach pracy Urzędu. Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

Decyzję uważa się za doręczoną po upływie 14 dni od dnia jej publicznego ogłoszenia.

z up. STAROSTY  
mgr inż. Waldemar Wójcik

(-)  
Kierownik Wydziału  
Budownictwa i Ochrony Środowiska

## Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości

Wójt Gminy Lutowska, stosownie do treści art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2021r. poz. 1372) podaje do publicznej wiadomości, że w dniach od 16.02.2023 r. do 10.03.2023 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Lutowska i biuletynie informacji publicznej został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Lutowska przeznaczonych do dzierżawy w drodze przetargu.

Wykaz obejmuje:

• obiekt placu targowego w Lutowskich (działka nr 334)

• punkt widokowy w Lutowskich (działka nr 6)

Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Urzędzie Gminy Lutowska, pokój nr 16 tel. (13)4611003 wew. 35 w godzinach pracy urzędu.

Wójt  
Krzysztof Mróz



## OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY CZARNA Z DNIA 02 MARCA 2023 R.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego „CHREWT 1/2021” i projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego OLCHOWIEC "1"

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.) i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.) oraz Uchwały Nr XXIX/268/2021 Rady Gminy Czarna z dnia 25 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego „CHREWT 1/2021” i Uchwały Nr XXXVI/351/2022 Rady Gminy Czarna z dnia 30 sierpnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego OLCHOWIEC "1".

### zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu:

● projektu MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZEMISŁOWEGO „CHREWT 1/2021” wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko

Przedmiotem planu jest wyznaczenie terenów usług z podstawowym przeznaczeniem pod usługi turystyki oraz usługi dla obsługi turystyki i terenu drogi wewnętrznej.

● projektu MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZEMISŁOWEGO OLCHOWIEC "1", wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko

Przedmiotem planu jest wyznaczenie terenów zabudowy letniskowej lub rekreacji indywidualnej, terenu usług turystyki, terenu ujęcia wód i terenów komunikacji drogowej wewnętrznej.

**WYŁOŻENIE ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH OD 10 MARCA 2023 R. DO 31 MARCA 2023 R. W SIEDZIBIE URZĘDU GMINY W CZARNEJ, POKÓJ NR 14 W GODZINACH PRACY URZĘDU.**

Projekty ww. planów miejscowych wraz z prognozami oddziaływania na środowisko w ustalonym terminie wyłożenia, zostaną udostępnione w wersji elektronicznej w BIP Urzędu Gminy w Czarniej na swojej stronie podmiotowej [www.czarnagorna.biuletyn.net](http://www.czarnagorna.biuletyn.net) i na stronie internetowej [www.czarna.pl](http://www.czarna.pl)

**DYSKUSJA PUBLICZNA NAD ROZWIĄZANAMI PRZYJĘTYMI WW. DOKUMENTACH ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 24 MARCA 2023 R. W SIEDZIBIE URZĘDU GMINY W CZARNEJ, POKÓJ NR 14, O GODZ. 11.00**

Zgodnie art. 18 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach ww. planów miejscowych może wnieść uwagi. Uwagi należy składać do Wójty Gminy Czarna z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 KWIETNIA 2023 roku.

Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy w Czarniej: 38-710 Czarna Górna 74 lub w formie elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres email: [urzad@czarna.pl](mailto:urzad@czarna.pl) lub przez platformę ePUAP

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Czarna.

### Informuje się, że:

- Administratorem podanych danych osobowych jest Wójt gminy Czarna z siedzibą Czarna Górna 74 38-710 Czarna i są one podawane w celu składania wniosków i uwag do sporządzanych aktów planistycznych
- Składający wniosek i uwagę ma prawo do zgadania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sposobu wykonania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przeniesienia danych.
- Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywany w całości) do siedziby Archiwum Zakładowego Gminy Czarna, Czarna Górna 74, 38-710 Czarna, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.
- Odbiorcą danych osobowych jest: Wójt Gminy Czarna oraz odpowiednio podmiot zewnętrzny wykonujący prace planistyczne na podstawie zawartych umów cywilnoprawnych.
- Składający wniosek i uwagę ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.
- Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
- Konsekwencją niepodania danych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
- Podstawę prawną przetwarzania podanych danych osobowych stanowi ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.), tzn. dane będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
- Składający wniosek i uwagę ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek/ uwagę – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
- Dane kontaktowe Inspektora Ochrony Danych Osobowych adres e-mail: [rodo@czarna.pl](mailto:rodo@czarna.pl) lub pisemnie na adres: Inspektor Ochrony Danych Osobowych, Czarna Górna 74, 38-710 Czarna

Bogusław Kochanowicz,  
wójt Gminy Czarna

# Po raz ósmy pobiegli „Tropem żubra”

Ponad stu zawodników w różnych kategoriach wiekowych wzięło udział 18 lutego w VIII Biegu Narciarskim „Tropem Żubra” w Mucz-nem.

Organizatorzy świetnie wstrzelili się w okno pogodowe, pozwalające w słonecznej aurze rozegrać zawody na dystansie 6 kilometrów dla dorosłych i na krótszych dystansach w kategoriach juniorskich. Wśród mężczyzn wygrał Robert Gleń, drugi był Jacek Konik, trzeci Tomasz Szeremeta. W kategorii pań najlepsza była Ewa Marszałek przed Agnieszką Borsuk i Dominiką Dąbrowską-Dudą.

Kategorię leśniczek wygrała Dominika Dąbrowska-Duda (RDLP w Krośnie) przed Karoliną Buchanic i Olimpią Zastawną-Wójcik (obie Nadleśnictwo Stuposiany), a wśród leśników zwyciężył Teodor Furs (Nadleśnictwo Baligród) przed Kamilem Kubackim (N. Komańcza) i Michałem Szczerbickim (N. Lutowska).

Kategorię juniorek starszych wygrała Hanna Dutka przed Gabrielą Karnat i Wiktoria Lelito. Wśród juniorek starszych najlepszy był Stanisław Dutka, drugą lokatę wywalczył Filip Kuczaj, a trzecią Olgierd Białkowski.

Wśród juniorek najszybciej dwa okrążenia pokonały: Oliwia Strzelecka, Nina Szeremeta i Hanna Kubacka, zaś podium juniorek kolejno zajęli: Wojciech Rocznik, Szymon Kapuśniak i Antoni Szczerbicki.

Nagrody wręczali: Jan Mazur, zastępca dyrektora RDLP w Krośnie ds. gospodarki leśnej, Ewa Tkacz, nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany, i Tomasz Baran, prezes Stowarzyszenia Bieszczadzkie Trasy Narciarskie.



FOT. EDWARD MARSZALEK

Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Bieszczadzkie Trasy Narciarskie wraz z Nadleśnictwem Stuposiany. Zawody odbywały się pod honorowym patronatem Marka Mareckiego, dyrektora RDLP w Krośnie.

Komplet wyników na stronie: <https://www.facebook.com/NadlesnictwoStuposianyLasyPanstwowe>

EdM

## Ruszyła rekrutacja do 7. edycji warsztatów filmowych CamON!

**Podkarpacka Komisja Filmowa po raz siódmy zaprasza na cykl praktycznych warsztatów, których celem jest poszerzenie umiejętności w zakresie produkcji filmowej.**

Program prowadzi uczestników przez wszystkie najważniejsze etapy produkcji, od pomysłu na film, przez pracę na planie, po montaż i postprodukcję, a rezultatem jest zrealizowanie przez członków grupy wspólnych etiud fabularnych.

Założeniem programu, podobnie jak w ubiegłych latach, jest praca stałej grupy filmowej złożonej z początkujących, jak i bardziej zaawansowanych twórców mieszkających na Podkarpaciu. Członkowie realizują swoje fabularne lub dokumentalne projekty pod okiem doświadczonych i nagradzanych profesjonalistów z branży.

Podczas warsztatów uczestnicy dowiedzą się jak napisać scenariusz, zorganizować plan filmowy, rozplanować sceny i ujęcia. Głównym punktem całego programu będzie kilkudniowy plener na terenie Podkarpacia,

gdzie uczestnicy spróbują swoich sił na planie filmowym, dzieląc pomiędzy siebie funkcje takie jak reżyser, operator, kierownik planu czy dźwiękowiec. Zrealizowane w ramach warsztatów filmy są następnie prezentowane szerszej publiczności m.in. podczas premiery w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie.

Opiekunami grupy, jak w ubiegłych latach, są:

Paweł Chorzępa – reżyser, operator, wykładowca w Zakładzie Realizacji Obrazu Telewizyjno-Filmowego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Maciej Cuske – reżyser i operator filmów dokumentalnych i fabularnych. Wykładowca Programu Dokumentalnego DOK PRO w Szkole Wajdy.

Program jest skierowany do osób powyżej 16. roku życia, które mieszkają, uczą się lub pracują na Podkarpaciu. Zapraszamy reżyserów, dźwiękowców, aktorów, charakterystatorów i innych zainteresowanych. Mile widziane są zarówno osoby, które dopiero zaczynają

swoją przygodę z filmem, jak i te bardziej doświadczone.

Ci, którzy chcą w przyszłości zdawać do szkół filmowych będą mogli liczyć na praktyczne rady i wskazówki, a ci, którzy mają już na koncie autorskie filmy, znajdą okazję do merytorycznej dyskusji, wymienia doświadczenia na forum grupy, a także zyskają możliwość nawiązania kontaktów przydatnych w swoich kolejnych realizacjach.

Zajęcia będą realizowane stacjonarnie w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie oraz w formie spotkań online. Program realizowany będzie od kwietnia do grudnia 2023.

Udział w warsztatach jest bezpłatny. Rekrutacja odbywa się dwuetapowo.

Więcej informacji o zasadach naboru i uczestnictwa znajduje się w regulaminie warsztatów, dostępnym na stronie: <https://www.podkarpackiefilm.pl/pl/edukacja/camon-warsztaty-filmowe-2023>

Głównym kryterium naboru będą motywacja uczestnika, otwarcie na współpracę z grupą, dyspozycyjność oraz dotychczasowe doświadczenie filmowe. Ponieważ warsztaty opierają się w ogromnej mierze na samodzielnej pracy kursantów, zarówno indywidualnej jak grupowej, kluczowe jest regularne i aktywne uczestnictwo. Prosimy o przemyślane zgłoszenia.

Dokumenty zgłoszeniowe do I etapu rekrutacji są przyjmowane do 6 marca 2023 roku.

Zgłoszenie należy złożyć wypełniając formularz online: <https://forms.gle/WFGmgMCAU9UwvRB9>

W razie pytań kontaktować się można z koordynatorką warsztatów: Katarzyna Mazurkiewicz, tel: 693 633 950. E-mail: [k.mazurkiewicz@podkarpackiefilm.pl](mailto:k.mazurkiewicz@podkarpackiefilm.pl)



FOT. MATERIAŁY PRASOWE ORGANIZATORA

MP

## ZDROWIE

# Jak wzmocnić odporność organizmu?

Jesteśmy w okresie zwiększonej liczby infekcji dróg oddechowych. Nieprawidłowo leczona choroba może powodować wiele powikłań. Jednym ze sposobów jej zwalczania jest profilaktyka. Co zrobić, żeby nie dać się grypie i podobnym infekcjom?

Grypa to wirusowa choroba zakaźna. Wirus przenosi się drogą kropelkową podczas kontaktu z chorym. Na przebieg grypy wpływa patogen, który ją spowodował. Grypa typu B i C jest stosunkowo łagodna u dorosłych. Dużo poważniejszą postacią przybiera typ A.

Najlepszą profilaktyką jest szczepienie. Coroczne szczepienie zaleca się wszystkim osobom w wieku od 6 miesiąca życia, u których nie stwierdza się przeciwwskazań do szczepienia. – Najlepiej wykonać je przed rozpoczęciem okresu zachorowalności na gripę w danej populacji, optymalnie w okresie od września do października – mówi doktor Tomasz Stefaniak, lekarz medycyny rodzinnej Grupy American Heart of Poland. – Jeśli jednak pacjent z różnych powodów nie mógł być zaszczepiony odpowiednio wcześniej, szczepienie można wykonać w dowolnym momencie okresu epidemicznego.

Do grupy pacjentów, którym szczególnie zaleca się coroczne szczepienie przeciwko



FOT. PIXABAY

grypie z uwagi na ryzyko ciężkiego przebiegu choroby i jej powikłań należą dzieci w wieku od 6 do 59 miesiąca życia, osoby w wieku powyżej 50 roku życia, chorzy (niezależnie od wieku) na przewlekłe choroby układu oddechowego, sercowo-naczyniowego, choroby nerek, wątroby, układu nerwowego, krwiotwórczego i metaboliczne (w tym cukrzycę), osoby z upośledzeniem odporności, kobiety, które są lub będą w ciąży w okresie epidemicznym oraz osoby z otyłością olbrzymią.

Naturalnie ważna jest też kondycja naszego organizmu w obronie przed czynnikiem infekcyjnym. Dieta musi być zróżnicowana, należy zapewniać organizmowi odpowiednią ilość witamin i mikroelementów, które zapewnią prawidłowe funkcjonowanie układu immunologicznego i jego gotowość do walki z czynnikiem infekcyjnym.

Swoją dietę warto wzbogacić o produkty bogate w witaminę C. Jest ona przeciwutleniaczem, a jej zadaniem jest wzmocnić organizm i wyeliminować toksyny. Warto sięgać po owoce cytrusowe, paprykę oraz zielone i ciemne warzywa liściaste. Ponadto pokarmy bogate w witaminę A, która zabezpiecza podszewkę płuc i gardła, ratując przed infekcjami. Do diety włączmy zielone i ciemne warzywa, ziółce,

pomarańcze i czerwienie, a także żywność pochodzenia zwierzęcego, taką jak makreła lub wątroba. Należy również dbać o dostarczenie witaminy B. Działa ona korzystnie na układ nerwowy, zapewnia właściwości immunostymulujące, czyli ma wpływ na wzmocnienie układu odpornościowego. Zawierają ją pełne ziarna, zielone warzywa, rośliny strączkowe i grzyby.

Istotny w diecie jest również cynk. Wykazuje właściwości przeciwwirusowe i przeciwbakteryjne. Cynk zawierają m.in. jajka, warzywa (takie jak seler, bakłażan lub szparagi), owoce morza i wątrołka.

W zapobieganiu przed zakażeniem grypą a także innymi patogenami układu oddechowego należy przestrzegać podstawowych zasad higieny. Pamiętajmy o częstym myciu rąk, zasłanianiu ust chusteczką jednorazową podczas kichania oraz stosowaniu jednorazowych masek.

Na rynku dostępne są suplementy diety podnoszące sprawność układu immunologicznego, oparte głównie na bazie preparatów ziołowych, witaminach i minerałach. Można się nimi wspomagać, ale musimy pamiętać przede wszystkim o prawidłowej diecie i zdrowym stylu życia. Pamiętajmy o czynnikach, które niekorzystnie oddziałują na funkcjonowanie układu odpornościowego. To m.in. alkohol, papierosy, przetworzona żywność, silny stres, a także nieprawidłowa higiena snu.

MPR

## Babciu, dziadku – zadbaj o swoją kondycję

O zdrowie należy troszczyć się w każdym wieku, a w senioralnym szczególnie. Jak zatem sprawdzić stan zdrowia?

Artur Gabrysiak, specjalista ds. medycyny laboratoryjnej Grupy American Heart of Poland, zwraca uwagę, iż wykonanie odpowiednich badań może pomóc wykryć nieprawidłowości przed wystąpieniem objawów choroby.

Są to:  
- badanie glukozy – diagnostyka cukrzycy. Cukrzyca przez długi czas „nie boli”, ale skutecznie niszczy organizm. Powoduje utratę wzroku, zaburzenia funkcjonowania nerek, jest przyczyną amputacji kończyn

dolnych. Bezpośrednio związana jest z występowaniem zawałów serca i udarów mózgu. Badania glukozy w laboratorium w praktyce powinniśmy wykonać raz w roku. Stężenie glukozy na czczo, u zdrowej osoby, nie może przekraczać 100 mg/dl.

- Oznaczenie cholesterolu całkowitego – cholesterol jest niezbędnym składnikiem tłuszczowym w naszym organizmie. Wytwarzany jest przez wątrobę, ale także dostarczany z pożywieniem, wykorzystywany jest m.in.: do produkcji hormonów, witaminy D i syntezy kwasów żółciowych. Powinniśmy kontrolować jego stężenie, ponieważ jego nadmiar w organizmie jest odkładany w tętnicach i powoduje ich zatykanie – rozwój

miażdżycy. A ta z kolei przyczynia się do chorób serca (choroba wieńcowa, zawał serca) i mózgu (zaburzenia neurologiczne, udar). Uwaga – podwyższony cholesterol nie boli. Stężenie w organizmie nie powinno przekraczać 190 mg/dl. Jeżeli jest wyższe – należy wykonać badania szczegółowe cholesterolu (LDL oraz HDL). W organizmie wyróżniamy: LDL („zły”), który powinniśmy utrzymywać na niskim poziomie, poniżej 115 mg/dl i HDL („dobry”), pomaga utrzymać serce w dobrej kondycji, frakcja dla mężczyzn – ponad 40 mg/dl, dla kobiet – ponad 45 mg/dl.

- Badanie kreatyniny i eGFR – pozwoli ocenić funkcję nerek. Nerki są ważnym narządem w organizmie.

Choroby przewlekłe (np. cukrzyca, miażdżycy) uszkadzają nerki, a źle funkcjonujące destrukcyjnie wpływają na funkcje pozostałych narządów. Badanie kreatyniny i ocena funkcji nerek za pomocą szacowanego wskaźnika filtracji – eGFR jest czułym testem. Pozwala wcześniej wykryć zaburzenia pracy nerek i wdrożyć odpowiednie postępowanie spowalniające postęp choroby. Parametr eGFR wg wzoru CKD-EPI powyżej 90 (ml/min/1,73m<sup>2</sup>) świadczy o poprawnym działaniu nerek.

- Badanie stężenia elektrolitów we krwi (sód, potas). Te właśnie pierwiastki są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania układu krążenia, utrzymania ciśnienia krwi na odpowiednim pozo-

mie. Dzięki badaniu potasu możemy zdiagnozować, czy organizm zachowuje równowagę elektrolitową, która wpływa na funkcjonowanie komórek nerwowych i mięśniowych, czyli na prawidłową pracę serca. Natomiast niedobór sodu przejawia się zaburzoną pracą serca, skurczami mięśni, zawrotami i bólami głowy. Może zdarzyć się utrata przytomności, zaburzenia pamięci i koncentracji. Permanentny niedobór tego pierwiastka może prowadzić nawet do śmierci.

Nawet zupełnie zdrowe osoby przynajmniej raz w roku powinny zgłosić się do lekarza POZ po skierowanie na EKG serca. Seniorzy taki bilans zdrowia powinni wykonywać co najmniej raz do roku.

MPR

## W KUCHNI I W APTECZCE

### Niebieski napar z końca globu

W tej rubryce najczęściej zajmujemy się roślinami, które można samemu zebrać w bieszczadzskich lasach czy ogrodach. Takie ziołowe spacerki to niewątpliwie wspaniały sposób na pozyskiwanie surowca. I oczywiście najzdrowszy, bo połączony z przechadzką na świeżym powietrzu. Zimą jednak warto wykorzystać czas na poznanie również nowych smaków, zapachów i właściwości.

Ziół z dalekich zakątków globu jest oczywiście mnóstwo. Wiele z nich jest dostępnych w Polsce zarówno w sklepach zielarskich, jak i do kupienia przez internet. Czasami warto zwrócić uwagę nie tylko na ich działanie, ale również na efekt... wizualny.

Zazwyczaj ziołowe herbaty kojarzymy z żółtym, czasem brązowym lub zielonym odcieniem. A jakby tak podać na stół dzbanek silnie niebies-

kiego naparu? Dokładnie taki kolor ma wywar z kwiatów Klitorii Ternateńskiej. Jest to roślina rosnąca bardzo daleko od nas (Chiny, Indie, Madagaskar i Filipiny), ale oczywiście dostępna również w Polsce. Ciekawy ma nie tylko wygląd, lecz również właściwości.

Klitoria jest wykorzystywana w medycynie ajurwedyjskiej ze względu na działanie psychotoniczne, przeciwdepresyjne, przeciwdrgawkowe i przeciwłękowe. Poprawia również procesy uczenia się, myślenia, zapamiętywania i odtwarzania informacji. Jest szczególnie cenna w trakcie zimy, gdyż usuwa objawy zmęczenia i beśpisności. Wysokie dawki mają również działanie przeciwbólowe i przeciwgorączkowe.

Wyciągi z klitorii mają pozytywny wpływ na choroby oczu. Ze względu na obecność antocy-

janów i flawonoidów pomagają przy chorobach siatkówki, naczyń i zaburzeniach krążenia obwodowego.

Aby zrobić napar, potrzebujemy suszonego surowca – ziela, bądź samych kwiatów. Jedną, dwie łyżki zalewamy szklanką wrzątku i odstawiamy pod przykryciem na kilkadziesiąt minut. Taką szklankę wypijamy 3 – 4 razy dziennie. Jak widać można ją stosować w dość dużych dawkach, zawsze jednak warto popijać sporą ilością ciepłego płynu.

W celu wzmocnienia oddziaływania w tym samym czasie można również stosować miłorząb Gingko, guaranę, gałkę muszkatołową lub rozmaryn – wykazuje z tymi roślinami synergizm.

Niedługo wiosna, więc pokażą się nasze rodzime rośliny. Warto wykorzystać ostatni moment zimy na poznanie tych bardziej egzotycznych; być może wejdą na stałe do ziołowego jadłospisu.

AM



FOT. ANNA MOSSAKOWSKA

## OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 i na stronie internetowej Urzędu Miejskiego [www.ustrzyki-dolne.pl](http://www.ustrzyki-dolne.pl) w zakładce BIP w dniach od 02.03.2023 r. do 14.04.2023 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne - przeznaczonych do sprzedaży:

## - sprzedaż w formie przetargu ustnego nieograniczonego:

● nieruchomość niezabudowana położona w miejscowości Ustrzyki Dolne, oznaczona numerami działek 1530, 1534, 1535, 1537 o łącznej powierzchni 0,4903 ha.

## - sprzedaż w formie bezprzetargowej na rzecz właściciela sąsiedniej nieruchomości:

● nieruchomość niezabudowana położona w miejscowości Łobozew Dolny, oznaczona numerem działki 138/2 o powierzchni 0,0410 ha.

● nieruchomość niezabudowana położona w miejscowości Brzegi Dolne, oznaczona numerem działki 180/1 o powierzchni 0,0230 ha.

## - sprzedaż w formie bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego użytkownika wieczystego:

● nieruchomość niezabudowana położona w miejscowości Ustrzyki Dolne, oznaczona numerem działki 440 o powierzchni 0,0509 ha.

Alicja Kisielewicz,  
kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami

## OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych nr LVIII/755/22 z dnia 28 września 2022 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż położonych w miejscowości Ustrzyki Dolne nieruchomości mienia komunalnego - Burmistrz Ustrzyk Dolnych o g l a s z a:

## I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

niezabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Ustrzyki Dolne, oznaczonej numerem działki 21/6 o powierzchni 0,1250 ha wraz z udziałem 1/5 części w działce nr 21/5 o powierzchni 0,0650 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości 125.000,00-żł

Wadium 12.500,00-żł

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KSZE/00020412/1 przez Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego, została wydana przez Burmistrza Ustrzyk Dolnych decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego terenu nr 44/21 z dnia

26.04.2021 r. znak: GNP.6730.255.2020 dla inwestycji obejmującej: „budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego na działce nr ew.: 21 położonej w miejscowości Ustrzyki Dolne, gm. Ustrzyki Dolne”.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 kwietnia 2023 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczańskim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, najpóźniej do dnia 11 kwietnia 2023 r.

## Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje prepedek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zostaje sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Z up. burmistrza dr inż. Michał Wnuk,  
zastępca burmistrza

## OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych nr LIV/717/22 z dnia 2 czerwca 2022 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż położonych w miejscowości Ropienka, oraz nr LV/719/22 z dnia 2 czerwca 2022 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż położonych w miejscowości Brelików nieruchomości mienia komunalnego - Burmistrz Ustrzyk Dolnych o g l a s z a:

## I. I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

niezabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Ropienka, oznaczonej numerem działki 791 o powierzchni 0,0773 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości 30.000,00-żł

Wadium 3.000,00-żł

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KSZE/00013704/3 przez Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Przedmiotowa nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym na podstawie uchwały nr XVIII/123/97 Rady Gminy Olszanica z dnia 29 kwietnia 1997 roku w sprawie uchwalenia Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego ROPHENKA IV obejmującego problematykę budownictwa mieszkalnego i usługowego, ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Krosnońskiego nr 13 z dnia 30 czerwca 1997 r. Obszar działki nr 791 oznaczony jest symbolem MNU - Tereny zabudowy mieszkaniowej.

## 2. I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

niezabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Brelików, oznaczonej numerem działki 37 o powierzchni 0,0464 ha.

Cena wywoławcza nieruchomości 13.000,00-żł

Wadium 1.300,00-żł

Dla opisanej nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr KSZE/00022360/5 przez Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego ani nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego terenu, o której mowa w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 kwietnia 2023 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczańskim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, najpóźniej do dnia 11 kwietnia 2023 r.

## Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje prepedek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Z up. burmistrza dr inż. Michał Wnuk,  
zastępca burmistrza

## OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.

o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2021 roku poz. 1899 z późn. zm.) - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 i na stronie internetowej [www.ustrzyki-dolne.pl](http://www.ustrzyki-dolne.pl) w zakładce BIP w dniach od 02 marca 2023 r. do 24 marca 2023 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do użyczenia zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj:

- 1) działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 2 o powierzchni 2,3309 ha, położoną w miejscowości Ustrzyki Dolne,
- 2) działki oznaczone numerami ewidencyjnymi: 253/9, 253/10, 253/12 i 253/13 o łącznej powierzchni 2,2381 ha, położone w miejscowości Brzegi Dolne,
- 3) działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 535 o powierzchni 1,9364 ha, położoną w miejscowości Brzegi Dolne,

4) działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 120/1 o powierzchni 0,6853 ha, położoną w miejscowości Jureczkowa,

5) działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 75/77 o powierzchni 1,4651 ha, położoną w miejscowości Serebnica,

6) działki oznaczone numerami ewidencyjnymi: 2301, 2296, 2295, 2294, 2293, 2292, 2291, 2290, 2289, 2288, 2287, 2285, 2284, 2283, 2282, 2281, 2280, 2279, 2278, 2277 i 2276 o łącznej powierzchni 15,0320 ha, położone w miejscowości Ustrzyki Dolne,

7) działki oznaczone numerami ewidencyjnymi: 412 i 407 o łącznej powierzchni 1,3528 ha, położone w miejscowości Moczary,

8) działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 693/2 o powierzchni 1,8440 ha, położoną w miejscowości Ropienka.

Alicja Kisielewicz,  
kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami

## INFORMACJA

Działając zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899, ze zm.), informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń wywieszony został wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 02.03.2023 r. do dnia 23.03.2023 r. nieruchomości przeznaczonych do:

## I. Najmu lokalu użytkowego w trybie bezprzetargowym:

- 1) lokal użytkowy (budynek gospodarczy - 3 pomieszczenia) o pow. użytkowej 33,0 m<sup>2</sup> na działce nr ew.: 214/7 położonej w m. Czarna Góra, okres do 3 lat - z nowym najemcą,
- 2) lokal użytkowy (budynek gospodarczy 1 pomieszczenie) o pow. użytkowej 11,0 m<sup>2</sup> na działce nr ew.: 214/7 położonej w m. Czarna Góra, okres do 3 lat - z nowym najemcą,
- 3) lokal użytkowy (budynek gospodarczy 1 pomieszczenie) o pow. użytkowej 11,0 m<sup>2</sup> na działce nr ew.: 214/7 położonej w m. Czarna Góra, okres 12 miesięcy - z nowym najemcą,
- 4) lokal użytkowy (budynek gospodarczy 1 pomieszczenie) o pow. użytkowej 11,0 m<sup>2</sup> na działce nr ew.: 214/7 położonej w m. Czarna Góra, okres 12 miesięcy - z nowym najemcą.

Szczegółowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej, pokój nr 1  
tel.: (13) 461 90 09.

Wójt Gminy Czarna  
mgr Bogusław Kochanowicz

21 • marca • 2023

godzina 19:00 • Ustrzycki Dom Kultury

Ustrzycki Teatr Dramatyczny

Przygotuj  
Dowolny monolog lub opuszczenie sceniczny  
Zgłoś się do 20 marca  
608 716 552 • utd@gmail.com

Casting kierowany jest do mieszkańców Bieszczadów w wieku 30 - 60 lat (dopuszczalne są indywidualne odstąpienia), którzy są uzdolnieni sceniczenie lub teatralnie, chcą przeżyć wyjątkową przygodę i spełnić swoje marzenia.

CASTING  
do ról kobiecych i męskich

Reklama w Gazecie Bieszczadzkiej

tel. 13 461 13 22

GAZETA BIESZCZADZKA

Adres redakcji:  
ul. 29 Listopada 31, 38-700 Ustrzyki Dolne  
Tel. 13 461 13 22  
[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
e-mail: [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)

Redaktor naczelny:  
Krzysztof Potaczała  
e-mail: [k.potaczaala@bieszczadzka24.pl](mailto:k.potaczaala@bieszczadzka24.pl)

Wydawca:  
Ustrzycki Dom Kultury,  
38-700 Ustrzyki Dolne,  
ul. 29 Listopada 31, Tel. 13 461 13 22

Druk: Polska Press Sp. z o.o., oddział Poligrafia, drukarnia w Sosnowcu

ustrzycki  
Dom  
kultury

USTRZYKI DOLNE, UL. 29 LISTOPADA 26  
TEL. 13 461 29 39; 13 461 24 54



ZAPRASZAMY DO SKLEPU ADAM MAX ELEKTRO

FREZOWANIE  
ROZWIERCANIE  
KOMINÓW

Wkłady  
żaro - kwaso  
odporne  
sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

AUTOMATYCZNE  
UKŁADY  
NAWĘGLANIA



PODAJNIKI NA:  
EKOGROSZEK, MIAŁ, PELLET, OWIES.  
OD 12KW DO 150 KW

+48 605 530 288



## CIEKAWOSTKI STARE I NOWE

# Budowniczości bieszczadzkiej obwodnicy

Po akcjach wysiedleńczych z lat 40. XX w. Bieszczady na pewien czas opustoszały. Pod koniec owej dekady w najwyższej części jedynie w nielicznych koszarach wojskowych toczyło się życie.

Po spalonej zabudowie bieszczadzkich wiosek pozostały zgliszcza, a po kilku zaledwie latach, które minęły od czasu wysiedleń, gęste zarosła pokrywały już znaczną część dawnych pól uprawnych. Kilkudziesięcioosobowe załogi placówek wojskowych praktycznie odcięte były od reszty kraju. Nie istniała wtedy nie tylko jakakolwiek komunikacja ze światem zewnętrznym, ale nawet w miarę przyzwyczajone drogi, które stwarzałyby taką możliwość.

W połowie lat pięćdziesiątych aktywowano najwyżej położone nadleśnictwa i pomimo rozlicznych trudności rozpoczęto prace związane z eksploatacją okolicznych lasów. W tych pionierskich czasach zarówno miejscowe placówki WOP, jak i nadleśnictwa dysponowały głównie zaprzęgami konnymi. Z uwagi na bardzo zły stan dróg pojazdy mechaniczne pojawiały się tutaj sporadycznie. Drogi te praktycznie nie nadawały się do transportu drewna, były to bowiem stare nieutwardzane trakty wiejskie, tragicznie porożnięte sprzętem wojskowym w czasie wojny. Dodatkowym problemem był brak mostów w wielu miejscach, a resztki tych przedwojennych nie nadawały się do użytku.



FOT. ARCHIWUM KRZYSZTOFA POTACZAŁY

Najpilniejszą potrzebą tamtych czasów była więc budowa arterii komunikacyjnych, które umożliwiłyby nie tylko transport drewna, ale też normalne życie na tym odludziu dla pionierskich osadników. Budowa nowej trasy kolejki wąskotorowej i nowej szosy łączącej najodleglejsze zakątki Bieszczadów z najbliższymi miastami, były pod koniec lat 50. XX w. priorytetowymi inwestycjami. Jako pierwsza pojawiła się w Bieszczadach Wysokich kolejka wąskotorowa, bowiem już w 1958 pierwsza lokomotywka ciągnąca dwa wagoniki dotarła aż do Wetliny. W tym czasie trwały też roboty przy budowie nowej drogi.

Pracowały tu setki żołnierzy, dla których stworzono bardzo skromne

zaplecze socjalne. Wykorzystano do tego celu baraki wojskowe w Wetlinie, opuszczone przez żołnierzy po wybudowaniu nowego, murowanego obiektu, powstały też nowe koszary-baraki w Dołżycy i Berehach Górnych. Oferowały one pracującym przy budowie żołnierzom i junakom z OHP nie tylko nocleg, ale też wyżywienie, a w Wetlinie zorganizowano nawet gabinet dla lekarza wojskowego.

Szybko jednak zorientowano się, że zaplecze to jest zbyt skromne jak na zaistniałe potrzeby. Postanowiono bowiem skierować do pracy większą liczbę wojska, by możliwym było ukończenie tych inwestycji w zaplanowanym terminie. Rozwiązaniem doraźnym były organizowane od późnej wiosny

do wczesnej jesieni bazy namiotowe dla wojska. Jedną z nich istniała w Krywym, którą to nazwę po latach zmieniono na Krzywe (chodzi o wieś w gminie Cisna). Na zamieszczonym zdjęciu wykonanym w 1958 roku widzimy oddział wojska wyposażony w łopaty zamiast karabinów, maszerujący nową drogą. W owym czasie była ona jeszcze w trakcie budowy, nawierzchnia jak widać jest już utwardzona żwirem, jednak nie położono jeszcze asfaltu.

Żołnierze znajdują się na terenie Krywego, a maszerują w kierunku Przysupia. Za nimi dostrzec można charakterystyczną sylwetkę Jeleniego Skoku, będącego fragmentem grzbietu o nazwie Ryczywól. Nie jest to defilada czy też pozowanie do zdjęcia. Zrobili je bowiem spontanicznie leśnicy dokonujący inspekcji terenów objętych działalnością okolicznych nadleśnictw. Ich pojazd, legendarna warszawa garbus, stoi na poboczu drogi. W rzeczywistości bowiem większość prac przy budowie dróg i nasypów kolejki wojsko faktycznie wykonywało ręcznie, z wykorzystaniem łopaty, najpopularniejszego wówczas narzędzia pracy. Do dyspozycji mieli też drewniane taczki wyposażone w metalowe kółka.

Oczywiście do takich robót, jak równanie nawierzchni, utwardzanie jej i robienie głębokich wykopów, gdy zaistniała taka konieczność, używano sprzętu ciężkiego. Była to jednak niezwykle ciężka i niebezpieczna praca, a ludzie żyli w bardzo skromnych warunkach, daleko nie tylko od

swoich rodzin; nawet wieści ze świata docierały tu z dwutygodniowym opóźnieniem. Nie było jeszcze w tej części Bieszczadów sklepów, a jedynie skromnie zaopatrzone stołówki. Gdyby zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy, do dyspozycji ekip budowniczych był tylko jeden lekarz, ten w Wetlinie. A wypadki się zdarzały, czasami nawet tragiczne. Jak w 1961 roku w Wetlinie, gdy tuż po zakończeniu dnia pracy jeden z żołnierzy tak nieszczęśliwie zeskakiwał z przyczepy samochodowej, że uderzył głową o metalowy zaczep. Lekarza wezwano tylko po to, by stwierdził zgon.

Ciężką pracę setek, jeśli nie tysięcy nawet młodych ludzi przy budowie bieszczadzkiej obwodnicy, żołnierzy służby zasadniczej, upamiętniono w kilku miejscach przy szosie betonowymi tablicami. Jednakże z uwagi na niechlubną przeszłość formacji wojskowej, do której ich wcielono, tablice te zostały usunięte. Nie można jednak wymazać z naszej pamięci tego epizodu z powojennej historii regionu. Warto pamiętać, że pracujący w Bieszczadach żołnierze byli młodymi ludźmi, niekoniecznie utożsamiającymi się z niechlubną przeszłością formacji (KBW), która zresztą po trzech latach od zakończenia budowy bieszczadzkiej szosy została rozwiązana. Nie można zapomnieć, że dzięki ich ciężkiej pracy i pełnym wyrzeczeń życiu na odludziu, Bieszczady stały się dostępne dla rzesz turystów a życie osadników było łatwiejsze.

ZBIGNIEW MAJ

## KONKURS BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO



FOT. EWA BUJAŁSKA

W marcu, zanim jeszcze zdąży stopnieć śnieg, zakwita bardzo ładna roślina należąca do rodziny jaskrowatych (patrz zdjęcie). W Polsce występuje jedynie na śródlesnych polanach pasma granicznego Bieszczadów Wysokich, na kilku rozproszonych stanowiskach w okolicy Małego Jasta i Okraglika. Zdecydowanie woli południowe, słoneczne stoki gór, gdzie rośnie na polankach oraz w niezbyt gęstym lesie bukowym. Znajduje się w logo słowackiego Parku Narodowego Poloniny. Kwiaty są dość okazałe, mają 3-7 cm średnicy. Płatki kwiatów z zewnątrz są fioletowo-nabiegie, a wewnątrz zielonkawe, choć w wyższych położeniach

górkich kwiaty są wyraźnie ciemniejsze niż w dolinach. Kwitnie od przełomu lutego i marca do kwietnia. Jest gatunkiem ściśle chronionym, wschodniokarpackim, wpisany do Czerwonej Księgi Karpat Polskich.

**Jak nazywa się opisana przez nas roślina?** Odpowiedzi prosimy przysyłać wyłącznie mailowo na adres: konkurs@bieszczadzka24.pl do 9 marca 2023 roku.

**Rozwiązanie zagadki z numeru 4/2023 GB:** Hasiakowa Skala, 1232 m n.p.m. Nagrodę wylosowała pani Brygida Mordarska. Gratulujemy.

## POŁ ZARTEM, POŁ SERIO



RYS. KRZYSZTOF KOWALEWICZ

**REKLAMA**  
w Gazecie Bieszczadzkiej  
Tel. 13 461 13 22, ul. 29 Listopada 31, Ustrzyki Dolne